Cena egz. 20 groszy. **Dziś dodatek powieściowy.** 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18
Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22
w Inowrocławiu, Toruńska 1 — w Gdyni, Starowiejska 19.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie,
8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600. Przedstawicielstwa: Grudziądz 294, Gdynia 1460.

Numer 229. | **BYDGOSZCZ, sobota dnia 6 października 1934 r.** | **Rok XXVIII.**

Z naszego punktu widzenia

Na temat amnestji więźniów brzeskich różne kursują poglądy. Są tacy, którzy uważają, że sanacja wkupia się w łaski lewej opozycji. Inni znów w tym akcie widzą dowód poczucia pewności siebie u rządu. Rozpatrzmy oba punkty widzenia:

BBWR jest rządzony przez pułkowników. Każda jednostka wojskowa odnawia swe szeregi poborem rekruta. Wróble już wiedzą na dachach, że pułkownik Sławek chce „posłać do rezerwy“ lub nawet w stan nieczynny połowę swych podwładnych, a na ich miejsce zaciągnąć pod sztandary nowe zastępy. Zapewne znajdzie się w tej partji rekrutów dość miejsca dla paru ludowców, czy nawet socjalistów, ale do nich wystarczy podejść **z mandatem, czy z posadką, aby się nauczyli brać z ręki.** Amnestja jest zbyt idealnym podarunkiem, aby tych kandydatów specjalnie miała wzruszyć.

Pozostaje więc twierdzenie, że **rząd jest pewnym siebie** i że opozycję ceni sobie tylko jako tło do pokazywania narodowi swych zalet. Wprawdzie nie mamy jeszcze ministerstwa propagandy, ale nie znaczy to, że rząd nasz nie dba o swe dobre imię między społeczeństwem. A to był taki tani środek!!! Można było jeszcze strawne więzienne zaoszczędzić!! Amnestjonowani w żadnym wypadku nie będą dla sanacji groźni. Są przecież **zobowiązani do wdzięczności** a społeczeństwo do radowania się, że rządy są silne, ale łagodne i nawet miłosierne dla przeciwników. I czy taki cel nie uzasadnia wystarczająco amnestji?...

*

W związku z amnestją głowią się ludzie nad przyszłym losem uciekinierów brzeskich, że tak nazwiemy Witosa, Liebermana i towarzyszy. Można się często spotkać z pytaniem, czy rząd nie okaże się i dla nich łaskawym, tak jakby nie wystarczyło, że im dość łaskawie pozwolono uciec. Jeśli ci „uciekinierzy“ **powyjeżdżali za legalnemi paszportami zagranicznemi, sami się w ten sposób „ułaskawili“.** A i teraz mają otwartą drogę. Mogą każdej chwili wrócić, zameldować się w więzieniu mokotowskiem, posiedzieć parę tygodni i można się założyć, że bez specjalnej prośby z ich strony sam pan naczelnik więzienia przyniesie im akty amnestyjne. Inna rzecz, że akty te **będą również stanowiły o dymisji... o dymisji z roli męczenników politycznych!!**

To jest jeszcze jeden uboczny cel amnestji i zapewne Witos z kolegami długo będzie się namyślał, nim powróci do kraju.

*

Nasz rząd prowadzi z Niemcami nowe rozmowy. Tematem ich jest **rozszerzenie porozumienia prasowego w dziedzinę teatru, filmu, radja i nawet muzyki.** Na pierwszy rzut oka zdawałoby się, że jest to inicjatywa znajdująca się poza kręgiem krytyki. Niestety jest inaczej.

Rozpatrzmy pozycje partnerów. Z jednej strony występuje **rząd państwa totalnego** — całkowitego. Prasa, teatr, film, radjo i sale koncertowe są nietylko „zgleichschaltowane“ ale niemal upaństwowione i **stojące wyłącznie na usługach ministerstwa propagandy.** Z polskiej natomiast strony zgłasza się do rozmów rząd państwa liberalnego, demokratycznego, które **do dziś rządzi się konstytucją, nieposiadającą nic wspólnego z zasadą totalności.** Nasza prasa, nasz teatr, film, radjo, czy muzyka są dziedzinami inicjatywy prywatnej, zlekka tylko skrępowanemi ustawami, mającemi ponadto charakter ściśle negatywny. Rząd niemiecki może instytucjom kulturalnym narzucić literalnie wszystko, **a rząd polski może tylko zakazywać i to niezawsze w zgodzie już nie z duchem, ale nawet z literą ustawy.**

Weźmy np. sprawy prasowe. Rząd niemiecki może nietylko zakazać tak czy inaczej pisać o Polsce, ale może narzucić każdej z gazet tyle i takich artykułów jakie tylko p. Goebbelsowi przyjdą do głowy. **Rząd polski może tylko skonfiskować gazetę!**

Jeśli więc rządy obydwóch krajów porozumiewają się mimo dzielących je

Interwencja posła polskiego w Pradze

w sprawie znęcania się nad obywatelami polskimi.

Praga, 5. 10. Poseł Rzplitej w Pradze, dr. Grzybowski interwenjował u ministra spraw zagranicznych Benesza w sprawie aresztowanych i maltretowanych obywateli polskich w Cieszynie czeskim. W wyniku interwencji ustalono, że bez przerwania normalnego biegu czechosłowackiego postępowania sądowego pozostający w areszcie prewencyjnym obywatele polscy zostaną natychmiast zwolnieni, a rząd czechosłowacki zarządzi natychmiast dochodzenie celem ustalenia winy i odpowiedzialności funkcjonarjuszy policji miejskiej w Cieszynie.

Cieszyn, 5. 10. Obecnie wyszły na jaw szczegóły traktowania przez władze czeskie trzech obywateli polskich, aresztowanych w Cieszynie za to, że stanęli w obronie Polaków, **maltretowanych przez policjantów. Policja czeska znęcała się nad aresztowanymi w sposób brutalny.**

Aresztowanych napół przytomnych na skutek pobicia wtrącono do więzienia, gdzie byli przez dłuższy czas szykanowani przez dozór więzienny. Aresztowany Polak Bojda został przez policjantów **pobity do krwi.** Bojda w czasie widzenia się z konsulem Rzplitej Malhomme'm **oddał mu w obecności sędziego śledczego zakrwawioną chusteczkę.** Polak Werner został brutalnie pobity pałką po głowie. Stwierdzono, że ma silnie nabrzmiały policzek i oko oraz nadwyrężoną szczękę. Aresztowany dr. Szczytowski słyszał, **jak w sąsiedniej celi bito jednego z aresztowanych. Ofiara władz czeskich wydawała przeraźliwe jęki.**

Wiadomości powyższe wywołały w społeczeństwie polskiem na Śląsku czeskim **wielkie oburzenie.**

Zwolnienie 3 Polaków z więzienia czeskiego.

Mor. Ostrawa, 5. 10. Na skutek interwencji posła Rzplitej w Pradze, dr. Grzybowskiego u ministra spraw zagranicznych Benesza zostali wczoraj wieczorem zwolnieni z więzienia w Cieszynie Polacy: **Bojda, Sikomaż i Werner.**

Antypolskie wystąpienie Czechów

Morawska Ostrawa, 5. 10. (PAT.) Uroczystość 25-lecia gimnazjum czeskiego w Orłowej przekształciła się **w manifestację polityczną o wyraźnym charakterze antypolskim.** W czasie uroczystości dyrektor osławionej Maticy Szczecina oraz poseł do parlamentu praskiego z ramienia czeskiego stronnictwa ludowców wygłosił ostre antypolskie przemówienie. Pierwszy z mówców powołał się na nie wytrzymującą krytyki legendę o spolonizowaniu Morawców Śląskich, poczem pomimo obecności dyrektora gimnazjum polskiego w Orłowej p. Feliksa dowodził konieczności przeniesienia gimnazjum polskiego z „czeskiej Orłowej“ do Cieszyna. Drugi mówca zajął się **krytyką polskiej polityki zagranicznej,** zwłaszcza podpisaniem paktu nieagresji z Rzeszą niemiecką, dowodząc, że **Polska zdradziła sprawę słowiańską.**

Przebieg tego rodzaju uroczystości odbijał się jaskrawo od przebiegu ostatniej uroczystości polskiej również z okazji jubileuszu 25-lecia gimnazjum polskiego w Orłowej, nacechowanej podniosłym i pełnym godności nastrojem. To też nawet prasa czeska zareagowała na tego rodzaju wystąpienie antypolskie na uroczystościach szkolnych i potępiła je wyraźnie. „Ceskie Slovo“ stwierdza, że wygłoszone przemówienia **nadawały się na wiec polityczny** i są nieprzyjemnym dysonansem w obchodzie. „Duch Czasu“ ubolewa, że przebieg uroczystości **nie przyczyni się do uspokojenia nastrojów na Śląsku, lecz jedynie spowoduje dalsze zaostrzenie wzajemnego współżycia, wywołując niewątpliwie rozdźwięki.**

Eksportacja zwłok ofiar katastrofy kolejowej.

Kraków, 5. 10. (tel. wł.) Przy tłumnym udziale ludności odbyła się eksportacja zwłok 3 ofiar katastrofy: ś. p. Kowalczykówny do Katowic, ś. p. adwokata Dziubczyńskiego do Krakowa i asesora kolei ś. p. Jana Staracha do Lwowa.

W kościele parafjalnym **w Krzeszowicach** odbyło się uroczyste **nabożeństwo żałobne** za spokój dusz tragicznie zmarłych w katastrofie. Obecni byli reprezentanci władz kolejowych z członkami komisji ministerjalnej, która urzęduje jeszcze w Krzeszowicach oraz tłumy ludności miejscowej, która do głębi jest wstrząśnięta katastrofą.

Kto będzie wojewodą poznańskim?

„Dziennik Poznański“ — organ prawego skrzydła sanacyjnego — pisze: „Sprawa nominacji wojewody poznańskiego nie jest jeszcze ostatecznie przesądzona. Podobno najwyższe władze wojskowe **niechętnie pozbyłyby się z armji płk. Bociańskiego.**

(Ziemianie pragnęliby widzieć wojewodą jednego ze **swoich.** — Uwaga red.)

„Rewja Wschodu“.

W czwartek rozpoczął się **w Królewcu** zjazd nauczycieli narodowo-socjalistycznych z udziałem **10.000 nauczycieli.** Równocześnie została otwarta wystawa p. t. **„Rewja Wschodu“,** stojąca pod hasłem: **„Prusy Wschodnie jako przyszłość i zadanie Niemiec“.**

W czasie zjazdu wygłoszone zostaną referaty, omawiające nowy program nauczania, przystosowany na terenie Prus Wschodnich specjalnie do zagadnień wschodnich Rzeszy.

Czy Donald Richberg uratuje Amerykę?

Następca gen. Johnsona na stanowisku prezydenta N. R. A. — organizacji odbudowy gospodarczej Ameryki, Donald Richberg wygłosił na pierwszej konferencji prasowej przemówienie pełne optymizmu. Widać to zresztą po minach uczestników konferencji. Czy jednak rzeczywiście pójdzie po linji nadziei Richberga — trudno przewidywać. Raczej odwrotnie.

różnic, **może łatwo wystąpić chęć do zniwelowania również i podstaw.** Czy to się odbędzie ustawowo, czy drogą administracyjną musimy się liczyć, że w dziedzinach ogarniętych porozumieniem **rząd nasz rozpocznie ingerować na wzór niemiecki!**

Sam przykład Niemiec już jest niebezpieczny, a cóż dopiero praktyczne stosowanie idei stamtąd zaczerpniętych...

Za porozumieniem kulturalnem polsko-niemieckiem kryją się wielkie niebezpieczeństwa. **Laseczniki „totalizmu“ mogą przeskoczyć na nasz organizm.**

*

Mówiło się u nas bardzo wiele o konieczności reformy ubezpieczeń społecznych. Obecnie dochodzą pogłoski, że sprawa ta zostanie odłożona do lepszych czasów.

Jednocześnie z tą decyzją ministerstwo skarbu opublikowało projekt zaciągnięcia pożyczki wewnętrznej pod postacią renty wieczystej do sumy 200 miljonów złotych, oprocentowanej na 5 od sta rocznie. W rencie tej można będzie lokować kapitały pupilarne i... **kapitały instytucyj ubezpieczeniowych.**

Nie mamy zamiaru kwestjonować ani prawa ministerstwa skarbu do zaciągania pożyczek, ani zasad renty wieczystej, ani wysokości oprocentowania, ani pewności lokaty dla funduszów ubezpieczeniowych, która będzie dużo lepsza niż w domach ZUPU, ale musimy stwierdzić, że praktycznie **składki ubezpieczenia emerytalnego zamienią się rodzaj podatku na rzecz państwa** i że o reformie ubezpieczeniowej będziemy mogli wtedy porozmawiać, kiedy ministerstwo skarbu będzie mogło z tego źródła dochodu zrezygnować.

Ponieważ wszystkie ministerstwa skarbu na całym świecie nie rezygnują ze źródeł dochodów zbyt łatwo, **reforma naszych ubezpieczeń będzie zależna od reformy podatków,** czyli zostanie odłożona na czas **więcej niż nieograniczony!!!**

I co na to ubezpieczeni?...

Lerroux stworzy nowy rząd w Hiszpanji.

Lerroux, b. premjer gabinetu hiszpańskiego i wódz partji radykalnej, otrzymał od prezydenta państwa misję utworzenia nowego gabinetu. Ma on złożyć gabinet z większości rządowej, w której, rzecz od paru lat w Hiszpanji niebywała, mają przyjść do głosu i przedstawiciele partji katolickiej.

Doumergue przeciw komunistom?

Premjer francuski nawołuje naród do rozsądku.

Paryż, 5. 10. (PAT) Wygłoszone dziś wieczorem przez radjo przemówienie Doumergue wywołało duże wrażenie w społeczeństwie ze względu na to, że ostrze tego przemówienia było skierowane wyłącznie **przeciwko wspólnemu frontowi komunistyczno-socjalistycznemu.**

Na wstępie premjer raz jeszcze podkreślił **konieczność utrzymania autorytetu władzy i zapowiedział szereg reform w zakresie spraw gospodarczych walki z bezrobociem i z drożyzną.** Specjalny nacisk położył premjer na reformę sądownictwa przez uniezależnienie go od władz politycznych. Rząd przedłoży odpowiednie ustawy natychmiast po dokonaniu reformy konstytucyjnej.

Mówiąc o polityce zagranicznej, premjer zaznaczył, że Francja czyni wszystko, co leży w jej mocy, **aby utrzymać pokój.** Polityka Francji działała w tym kierunku, bądź podejmując własną inicjatywę, bądź też popierając akcję, zdążającą do tego celu. Francja — mówił premjer — pójdzie na spotkanie każdemu porozumieniu, któreby szczerze zdążało do utrzymania pokoju ale pod warunkiem, że żadne z tych porozumień nie będzie jej zobowiązywało do wyrzeczenia się tego, co uważa za konieczne dla swego bezpieczeństwa.

Ci, którzy naprawdę chcą pokoju nie poprzestają jednak na wołaniu. Chcąc zażegnać niebezpieczeństwo wojny, należy trzymać kraj w pogotowiu, aby był w każdej chwili gotowy obronić się, gdy zostanie zaatakowany. Rozluźnienie obyczajów, zamęt duchowy i bezład społeczny, te następstwa wojny widzimy we wszystkich krajach. **Tem większą grozą przeraża premjera wojna domowa.**

Myśląc o wojnie domowej, jaka wybuchnąć może jutro, objąłem i zachowałem władzę, — mówił premjer, — nie dlatego, że się utworzył wspólny front socjalistyczno-komunistyczny, ale dlatego, że widzę, iż front ten **utworzył się pod sztandarem komunistów.**

Premjer poddał ostrej krytyce program komunistyczny, który jego zdaniem **prowadzi do rozbicia społeczeństwa i wojny domowej.** Należy przeciwstawić wspólnemu frontowi socjalistyczno-komunistycznemu — wspólny front wolności i obecny front tych, którzy chcą utrzymać przekazane im przez ojców prawa i żyć jak wolni obywatele w wolnej Francji.

Przeżywamy obecnie, — zakończył premjer, — godzinę decydującą. Znajdujemy się na niebezpiecznem skrzyżowaniu dróg. Chodzi o przyszłość Francji, o przyszłość każdego z obywateli.. Od nich zależy, czy wybiorą bezład czy porządek, czy przekreślą wolność i prawa wywalczone przez ojców, czy też zachowają te prawa. Mowę premjer zakończył stwierdzeniem, że nie powodują nim żadne uboczne ani osobiste cele, lecz jedynie troska o dobro państwa i wolności, która nabiera specjalnego znaczenia politycznego **wobec niedzielnych wyborów kantonalnych w całej Francji.**

—::—

Barthou zamiast z Rosją porozumie się z Polską i Niemcami?

Londyn, 5. 10. (PAT.) Dyplomatyczny korespondent „Daily Telegraph“ donosi, jakoby minister Barthou **postanowił wznowić rokowania z rządem polskim i niemieckim na temat proponowanego paktu wschodniego.** Odpowiedzi Polski i Niemiec zostały dokładnie przestudjowane, a konkluzja jest tego rodzaju, że nie wykluczają one całkowicie możliwości porozumienia. Dopóki te możliwości nie zostaną wyjaśnione, ze strony Francji nie będzie podjęta żadna akcja w kierunku umowy o ściślejszem współdziałaniu ze związkiem sowieckim.

Minister Barthou zdaje sobie z tego sprawę, że jakikolwiek krok w tym kierunku nieodwołalnie popchnąłby Polskę jeszcze bardziej w ramiona Niemiec, a nawet mógłby doprowadzić do wypowiedzenia sojuszu francusko-polskiego.

Jednocześnie w Paryżu **rozumieją, że Polska nie przystąpiłaby do żadnego paktu, któryby nie zapewnił również udziału Niemiec.**

Polska jest całkowicie zadowolona z korzyści, jakie wyciąga z porozumienia, ustanowionego z Niemcami i nie czyni niczego, co mogłoby naruszyć to porozumienie. Polityka Francji w Europie wschodniej pójdzie w kierunku osiągnięcia lepszych stosunków z Polską a tem samem z Niemcami. Widoki powodzenia nie są świetne, ale **okres przejściowy umożliwi p. Barthou odsunięcie natarczywych propozycyj sowieckich.**

Czy Niemcy wrócą do Ligi.

Paryż, 5. 10. Publicystka Tabouis podaje w „L'Oeuvre“ wiadomość, że podczas Zgromadzenia Ligi Narodów przybyli do Genewy emisarjusze kanclerza Hitlera. Odbyć oni mieli szereg rozmów z wpływowemi osobami sekretarjatu Ligi, dając do zrozumienia, że **sprawa powrotu Niemiec do Ligi Narodów może się stać na nowo aktualna.**

Specjalny korespondent genewski Havasa oświadcza po przeprowadzeniu ankiety, że pp. von Schnee i Hasel-Mayer przybyli do Genewy jedynie w charakterze przedstawicieli niemieckiego towarzystwa do badania zagadnień Ligi Narodów i że w czasie swego pobytu nie konferowali ani z sekretarzem generalnym Ligi, ani z żadnym z jego kolegów. Wobec tego pogłoski o specjalnej ich misji **nie odpowiadałyby prawdzie.** Zresztą Niemcy formalnie pozostają jeszcze członkiem Ligi aż do 15 października 1935 r. i nie musiałyby wypełniać żadnych formalności, gdyby chciały powrócić do Ligi z tych, czy innych względów.

Francja stara się o utrzymanie Titulescu

na stanowisku ministra.

Bukareszt, 5. 10. Prasa rumuńska zajmuje się teraz obszerniej tłem zagraniczno-politycznem przesilenia rządowego i donosi, że premjer Tatarescu miał kilkugodzinną naradę z posłem francuskim w Bukareszcie. Narada ta miała podobno jakiś związek **ze staraniami pewnych kół, które chcą nakłonić Titulescu do objęcia ministerstwa spraw zagranicznych.** Dzienniki piszą, że po powrocie ze Szwajcarji a przed naradą z Tatarescu uda się Titulescu najpierw na audjencję do króla Karola w Sinaia.

Titulescu i sprawa mniejszościowa.

Londyn, 4. 10. Wysłany do Montreaux korespondent „Daily Telegraph“ donosi, że Titulescu wyjedzie do Bukaresztu w czwartek lub w piątek. Prawdziwą przyczyną jego dymisji **jest opór przeciw zmianie traktatów mniejszościowych.** Titulescu uważa bowiem oświadczenie polskiego minstra spraw zagranicznych Becka w sprawie mniejszości **jako wypad w kierunku rewizji traktatów.** Utrzymanie tych traktatów było jego programem i jak długo nie znajdzie poparcia dla tej polityki, **tak długo nie zostanie rumuńskim ministrem spraw zagranicznych.**

—::—

Powrót marszałka Piłsudskiego do stolicy.

Kraków, 4. 10. (PAT.) Marszałek Piłsudski wyjechał wczoraj z Żywca do Warszawy. Na dworcu delegacje miasta Żywca i gminy Moszczanica wręczyły panu marszałkowi dyplomy obywatelstwa honorowego.

Warszawa, 4. 10. (PAT.) Dziś rano powrócił do Warszawy marszałek Józef Piłsudski.

Nieoczekiwane skutki obowiązkowej służby pracy

Monachjum, 5. 10. Niemiecka ustawa o obowiązkowej służbie pracy odniosła nieoczekiwany skutek. Ponieważ nie odnosi się ona do osób żonatych — **wielka ilość młodocianych zawiera w pośpiechu małżeństwa,** aby uniknąć poboru do służby pracy i zatrzymać zajmowane posady. Urzędy stanu cywilnego są przeciążone pracą.

Zgon zasłużonego kapłana-patrjoty.

W Mikołowie zmarł jeden z najbardziej zasłużonych na Śląsku kapłanów-działaczy **ks. prałat Aleksander Skowroński.**

Urodzony na Śląsku w Siemianowicach studjował w Wrocławiu i od wczesnej młodości zasłynął jako jeden z najdzielniejszych bojowników o polskość Śląska. Już w pierwszych latach swej działalności kapłańskiej za czasów niemieckich jako Polak-patrjota cierpiał prześladowania swej niemieckiej władzy przełożonej. Nie zrażało go to jednak i nie zniechęcało. **Posłował do parlamentu Rzeszy Niemieckiej.** Po plebiscycie musiał uchodzić z probostwa w Białej pod Prudnikiem i po dłuższej tułaczce osiadł wreszcie jako proboszcz w Mikołowie. Był prałatem i prepozytem Kapituły Śląskiej.

Śmierć jego z topniejącej już coraz bardziej garstki dawnych działaczy narodowych śląskich, **nestora duchowieństwa śląskiego,** jak najbardziej zasłużonego dla sprawy polskiej kapłana-patrjoty okrywa nietylko Śląsk, ale i kraj cały żałobą.

Lerroux ma trudności z tworzeniem gabinetu.

Madryt, 5. 10. (PAT.) Lerroux napotyka na **nowe trudności w swojej misji utworzenia nowego gabinetu, chociaż prezydent Zamora wyraził mu ponownie swoje zaufanie. W południe wyrażono wątpliwości czy Lerroux zdoła wogóle utworzyć nowy gabinet.**

W całym kraju panuje zupełny spokój bez względu na obiegające pogłoski o wzmożonej akcji ekstremistycznej. W Barcelonie policja osadziła w areszcie prewencyjnym **licznych anarchistów. Przy tej okazji skonfiskowano znalezioną broń i amunicję.**

Prasa sowiecka o ostatnich wydarzeniach międzynarodowych.

Moskwa, 5. 10. (PAT.) Prasa sowiecka nadal powstrzymuje się od bezpośrednich komentarzy **w sprawie ostatnich posunięć Polski w polityce zagranicznej.** Natomiast cytowane są obszernie głosy prasy francuskiej i czechosłowackiej, przyczem prasa podaje wyrazy oburzenia w Paryżu i Pradze w związku ze stanowiskiem Polski wobec paktu wschodniego.

Depeszę o wizycie premjera Goemboesza w Warszawie „Prawda“ opatruje tytułem: „Kombinacje polsko-węgierskie“.

Korespondenci prascy „Izwiestij“ i „Prawdy“ obszernie referują opinje francuskie w sprawie ostatniego przesilenia gabinetowego w Rumunji.

Korespondent „Prawdy“ uwypukla głosy „Echo de Paris“, „Oeuvre“ i „Jour“ dopatrując się **niemiecko-polskich manewrów,** zaś korespondent „Izwiestij“ wskazuje na jedną z przyczyn przesilenia, **że Titulescu nie uzyskał odwołania posła polskiego, który pozwolił sobie na wtrącanie do wewnętrznych spraw Rumunji, nawołując Rumunję do solidarności z Polską w sprawie traktatów mniejszościowych.**

List z Paryża.

Cień Moskwy nad Paryżem.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego".)

Paryż, 3 października.

Ostrzeliwanie Paktu Wschodniego i wogóle zbliżenia do Sowietów zaczęło się jeszcze przed Genewą. Z ostremi artykułami przeciwko Moskwie wystąpił Bernus w „Journal des Debats", wtórował mu St. Brice z „Journala", ostro napadał na kierunek obecnej polityki francuskiej d'Omerson w „Figaro". **Lecz dopiero teraz, po przyjęciu Litwinowa w skład aeropagu narodów i przed ostatecznem skrystalizowaniem projektu Paktu Wschodniego — zagrzmiały działa.** Odezwali się „nieśmiertelni". Przed Rosją, przed widmem „wielkiego chama" ostrzega Francję **Henryk Bordeaux,** z ogromnym artykułem skrajnie opozycyjnym, wystąpił na łamach „La Presse" **Ludwik Bertrand.** Świetny pisarz, kolega i przyjaciel Ludwika Barthou, podzielający dotychczas poglądy i przekonania ministra spraw zagranicznych — zadaje swą akademicką szpadę raz po raz dobrze wymierzone, bolesne ciosy **„zbliżeniu, przyjaźni, paktowi z ludźmi, na których rękach nie obeschła jeszcze krew".** Politykę ostatnich miesięcy sklasyfikował **jako przynoszącą wstyd Francji.** W artykule pt.: „Une honte" woła z rzetelnym, szlachetnym patosem Katona:

„To jest hańba, zapominać o wszystkiem, co się działo w Rosji. Oburzamy się na faszyzm, oburzamy się na hitleryzm, a nikt — z wyjątkiem przedstawiciela Szwajcarji — nie uważał za stosowne przypomnieć sumieniu Europy tego, co było w Sowietach". Louis Bertrand twierdzi, że przechodzenie do porządku nad moralnością ludów i państw musi się pomścić. Ma po stokroć rację. Wypowiada przekonanie o niebezpieczeństwie grożącem kulturze europejskiej ze strony Wschodu — i ma jeszcze większą rację. Wypomina zdradę z 1918 roku, zdradę rosyjską w czasie wojny, pokój brzeski, który pozwolił, by obręcz, którą otoczono Niemcy pękła — i Ludendorf mógł przerzucić całe armje do krwawiącej się w nierównej walce Francji. I zapytuje w przystępie silnego wzburzenia: **„Czyż rząd nasz tego nie pamięta? Czy rząd nasz chce, żeby Francja patronowała bolszewizmowi?".**

Budowanie Rosji przez obcych.

Rząd francuski, gabinet Unji Narodowej, składa się z ludzi, którzy u steru władzy byli nietylko w czasie wojny, ale i przed wojną. Obecny rząd francuski jest rządem w zdecydowanej większości prawicowym. **O sympatje bolszewickie nie można posądzać ani Doumergue'a, ani Tardieu'ego, ani marszałka Petaina, ani Ludwika Barthou.** Opinje ich względem bolszewizmu i komunizmu są znane. Tydzień temu przypomniał to jeszcze Francji w wielkiej swej mowie premjer Doumergue. Jeżeli więc cały rząd bez zastrzeżeń i stanowczo popiera politykę swego ministra spraw zagranicznych, jeżeli Barthou będzie miał za sobą nietylko większą część ale całą Izbę — **to powody, któremi się kieruje i Quai d'Orsay i gabinet francuski, w swej polityce wschodniej — mają pewne uzasadnienie. By je zrozumieć, trzeba się cofnąć w mroki dziejów. I to dziejów nie — Francji, ale Rosji.**

Różnica między Wschodem a Zachodem polega w ciągu wieków przedewszystkiem **na różnicy ustrojów społecznych.** Podwaliny gmachów wielkich państw zachodnio-europejskich kładziono tylko raz.

BAYER
gdy w kieszeni aspirina pewność zdrowia-tęga mina
DO NABYCIA WE WSZYSTKICH APTEKACH
18722

Tymczasem Rosja budowała się kilka razy. Kataklizmy dziejowe, które przechodziła Moskwa, niszczyły wszystko i trzeba było zaczynać budowę i ustroju i państwa od samych podstaw. **Podwaliny pod nowy gmach kładziono za każdym razem odmienne i kładli je za każdym razem — obcy. Rosjanie nie budowali swego państwa. Budowali je Waredzy, Horda Kipczacka, Tatarzy. W czasach nowożytnych w okresie „smuty" budowali Rosję Polacy. Potem przyszli Niemcy.**

Obecnie jesteśmy świadkami montowania nowego rusztowania Rosji, która tak się różni od poprzednich, że nawet straciła już nazwę. Sowiety stworzyła teorja obca. Budują je cudzoziemcy. Magnitogórskie, Dnieprostroje, Stalingrady — są dowodem tylko fizycznego wysiłku tubylców. Mózgi, które kierują pracą, które tworzą nowe podstawy życia — są to mózgi zagranicznych „speców". Państwo, mające być w swem założeniu antytezą kapitalizmu odbudowało się, dzięki kapitałom obcym, zdobywanym przez dumping. Kraj pogardzający całym dorobkiem kultury zachodniej— dźwigają inżynierowie z Zachodu. Proces ten nie jest jeszcze skończony. Przeciwnie, do końca daleko. **Zakres działania tych wpływów obcych w Rosji będzie kolosalny i zaważy nietylko na gospodarstwie olbrzymiego państwa — ale na całej jego strukturze, na jego linji politycznej, jednem słowem na jego historji.**

Europa Zachodnia szła na Wschód niechętnie. Wszystkie dążenia opanowania wpływów w Rosji były to raczej wspaniałe wysiłki poszczególnych jednostek, aniżeli celowe, skoordynowane wysiłki państw. Koniec XVI. i początek XVII. wieku był okresem największego wpływu Polski w Moskwie. Genjusz Żółkiewskiego oddawał nam Rosję, kierując ekspansję Rzeczypospolitej na ogromne obszary pomiędzy Dnieprem a Uralem. Gdyby Zygmunt III. a z nim razem cały naród słuchał tych rad, jakie z Kremlu słał do Warszawy Żółkiewski — **stałaby się Polska olbrzymią potęgą nietylko europejską, ale światową.** Cofnęliśmy się pozostawiając Rosję własnemu losowi. Następstwem tego była wolna, lecz stała penetracja innego państwa. Z biegiem czasu miejsce Polski zajęły Niemcy. Za błędy Wazów zapłaciliśmy zato utratą niepodległości.

Cień Rapallo.

Wpływy niemieckie w Rosji, gruntujące się coraz silniej, coraz wybitniej doprowadziły do tego, że z chwilą, kiedy olbrzymim wysiłkiem Francji i Anglji zdołano oderwać politykę rosyjską od niemieckiego rydwanu — **było już zapóźno.** Państwo, w którem najwybitniejsze stanowiska zajmowali Niemcy — musiało przegrać wojnę z Niemcami, narażając przytem sprzymierzone mocarstwa na największe niebezpieczeństwo.

Klęska Niemiec nie odwróciła uwagi Berlina od Moskwy. Przeciwnie, była ona tragicznym sprawdzianem racjonalności tej polityki, którą w testamencie swoim zostawił Bismarck: oparcie się o Rosję, najściślejsze przymierze, pod grozą otoczenia, odosobnienia i klęski **W cztery lata po wojnie światowej, w 1922 r., zawierają Niemcy układ z ów-**

Wyścigi dzieci na drezynkach.

W Paryżu odbywa się ta zabawa. I to zupełnie według reguł wielkich wyścigów samochodowych. Malcy ponumerowani, przybrani w sportowe kostjumy, czekają niecierpliwie, kiedy starter opuści chorągiew, co jest dla wszystkich sygnałem do rozpoczęcia biegu.

Anastazja Drewnowska. (4

Czarna Godzina

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Alwicz przygryzł usta. Nie było rady. Musiał skapitulować. Położył czapkę w kącie na bambusowym stoliczku i usiadł ostrożnie na którymś złoconym foteliku. Bał się, że się pod nim załamie. Był ogromny i rozrośnięty jak dąb.

Dusia podała herbatę w chińskich filiżankach, ciastka i owoce. Panna Beta kazała się gościowi przysunąć bliżej.

— Dlaczego pan od nas tak stroni? — zaczęła przyjaźnie, gdy zostali sami. — Człowiek tak kulturalny jak pan nie powinien się skazywać dobrowolnie na intelektualny post w towarzystwie ryb i... Kaś i Jasiów. To dobre, przypuśćmy, na dożynki. To, że pan się znalazł w przykrej sytuacji materjalnej, nie dowodzi...

— Pani mnie przecenia. Nie jestem żadnym pięknoduchem. Umiem coś niecoś, (ale upodobania mam proste i mogę poprzestać nawet na rybach.

— Jednak i pan uległ ogólnej depresji. Rozumiem. Rezygnujemy powoli ze wszystkich zdobyczy kultury.

O mało nie wzruszył ramionami.

— Żeby tylko kultura z nas nie zrezygnowała, to nie mamy się czego martwić.

Panna Beta nastawiła wytworne uszki. Wydało jej się, że w głosie uroczego gościa zabrzmiała delikatna nuta ironji.

— Co pan przez to rozumie? — przyparła go do muru.

Alwicz popijał herbatę, siląc się ukryć nudę.

— To, że o ile nie zrezygnujemy z wewnętrznej odporności, to żadna bieda nie uczyni z nas barbarzyńców.

— Pan, widzę, nie docenia znaczenia t. zw. potrzeb kulturalnych.

Roześmiał się. Panna Beta, porwana wesołym błyskiem jego oczu, zawtórowała mu dystyngowanie.

— Pani potrzeb kulturalnych nie doceniam. Dla mnie istnieje tylko jedna potrzeba kulturalna sine qua non: książka.

— A sztuka?

— Sztuka nie umrze dopóki człowiek nie przestanie czuć piękna natury. O to się nie lękam.

— Ależ technika twórczości... — cedziła wyszukanie panna.

— O, technika twórczości... — Nie dokończył. Poprostu nie chciało mu się mówić.

— Pan jest marzyciel, entuzjasta... Widzę, że pomimo codziennego realizmu — popatrzyła na jego wytartą kurtkę i zniszczone ręce — nie umie pan patrzeć trzeźwo na rzeczy. Skąd weźmie na książki i na naukę człowiek, który nie ma co jeść?

— Pani, dużo ludzi ma co jeść. Na każdym kroku potykam się o niewyzyskane możliwości i o bezmyślną rozrzutność. Pani nie ma pojęcia, do jakiego minimum można sprowadzić potrzeby życiowe bez żadnej szkody dla zdrowia. Tylko trzeba się zastanawiać nad każdym drobiazgiem.

— Widzę, że pan wymaga od ludzi nadludzkich cnót.

— Dzisiejsze czasy tego wymagają, nie ja. — Alwicz wpadł w zapał. — Ręczę pani, że człowiek, któremu wszystko podają na tacy, jest gorszym barbarzyńcą niż ten, który wybija się w życiu kosztem wszystkich drobnych potrzeb kulturalnych. Niech mi pani wyliczy potrzeby kulturalne przeciętnego inteligenta — (na słowo „przeciętnego inteligenta" usteczka panny Bety drgnęły prawie niedostrzegalnym grymasem pogardy). No, proszę: papierosy, pisma, kino, kabaret, rzadziej teatr lub opera, modny garnitur, alkohol, książka bardzo rzadko, radjo, gramofon, tańce, zebrania towarzyskie, na których gra się w brydża lub obmawia bliźnich. Czasami dla urozmaicenia, jest dysputa polityczna, o tyle gwałtowna, o ile nierzeczowa, albo fachowa rozmowa między specjalistami, którzy poza swoją profesją, nawiasem mówiąc, uprawianą automatycznie, nie mają o niczem zielonego pojęcia. Żadnych ogólnych zainteresowań. Żadnych. Czy wobec tego kultura poniesie jaką szkodę, jeżeli pan X przestanie palić papierosy, zrezygnuje z kina i kabaretu, znosi garnitur do podszewki, wyrzeknie się alkoholu i puści w niepamięć domowe przyjęcia, na których rujnował żołądek razem ze swoimi gośćmi?

— Pan to ujmuje humorystycznie — zaśmiała się panna Beta. — Pan by, widzę, chciał, żeby całe społeczeństwo schłopiało, przestało się myć, zaczęło się ubierać w przepocone łachmany... i... i... sama już nie wiem, co.

— O, nie, co się tyczy mycia, wody nigdy nie zabraknie i moje łachmany są zawsze czyste. Łazienka do tego niepotrzebna.

— Pan zapomina, że formy towarzyskie, stanowiące bądź co bądź kwiat kultury, rozwijały się zawsze w atmosferze przepychu...

Alwicz nie odpowiedział. Pochylił się nad stolikiem tak nisko, że panna Beta widziała tylko jego ciemnoblond czuprynę.

— Pan zapomina — zaczęła znów niepewnym głosem, gdyż zbił ją trochę z tropu — pan zapomina, że kultura rodzi się zawsze na szczytach społeczeństwa i że średnie warstwy przejmują z niej tylko cechy powierzchowne. Sztuka, najszlachetniejszy kwiat kultury duchowej, wymaga...

Nie dokończyła. Alwicz podniósł głowę. W jego dużych, szarych oczach migotały iskry prawdziwego gniewu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

czesnym komisarzem sowieckim Cziczerinem. Jesteśmy w okresie najstraszniejszych prześladowań w Rosji — a zarazem pierwszych wielkich prób zbliżenia politycznego między Berlinem a Moskwą. Jest to okres Rapallo. Nadzieje, jakie przywiązywano do niego nad Szprewą, były tak wielkie, że uważano nawet cały nowy ustrój polityczny Europy za przejściowy; nie obawiano się Francji, Polskę określano pogardliwem mianem „państwa sezonowego". Inżynierowie niemieccy szli nad Dniepr i do fabryk uralskich. Stosunki gospodarcze między Niemcami a Rosją zacieśniały się z każdym rokiem. Mówiono już o konwencji wojskowej.

Stanowisko Francji.

Francja i państwa z nią sprzymierzone stanęły przed dylematem: albo przyjąć ofertę sowiecką, albo stosować dotychczasową politykę chłodnej rezerwy, nie angażując się w „budowaniu Rosji". Decyzja nie była łatwa. Współpraca z Sowietami nie wyglądała zbyt zachęcająco. Nietylko ze względów na stosunki wewnętrzno-polityczne, na które zbliżenie się do Rosji musiałoby wywrzeć — i już wywiera — potężny wpływ. Chodziło również o rolę Ligi Narodów. Instytucja genewska miała być, według swych założeń terenem współpracy państw wolnych, demokratycznych. Otóż Sowiety były najkategoryczniejszem zaprzeczeniem tego wszystkiego, co miało jakikolwiek związek z wolnością polityczną. ZSRR jest państwem o wiele bardziej absolutnem, aniżeli dawniejsza Rosja carska. Jakkolwiek w Europie powojennej „zaraza dyktatur" (wyrażenie Herriota) poczyniła silne spustoszenie, to jednakże eksperyment sowiecki przeszedł wszystkie, najbardziej absolutne zapędy faszyzmu czy hitleryzmu. I przedstawiciel Szwajcarji p. Motta miał najzupełniejszą rację, twierdząc, że „uchwała Ligi o przyjęciu Sowietów zada śmiertelny cios ideologji Wilsona, która stała się kamieniem węgielnym i Ligi i nowej, powojennej Europy".

Jeżeli mimo to zdecydowano się na współpracę z Moskwą, to zadecydował tu wzgląd na Niemcy. W 1922 roku, w „demokratycznym" Berlinie nie robiono sobie najmniejszych skrupułów z powodu różnic ustrojowych, dzielących podówczas Rosję i republikańską Rzeszę. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że tego rodzaju skrupułami nie kierowałby się również i Hitler. Tem bardziej, że wbrew temu, co się pisze jeszcze i mówi — ewolucja linji politycznej nad Szprewą idzie bardzo szybko. Rezultat polityki hitlerowskiej jest fatalny. Trzecia Rzesza ze swoją propagandą krucjaty antybolszewickiej — jest najzupełniej izolowana. Stąd silna krytyka dotychczasowej taktyki nawet wśród członków partji. **Stąd załamanie wytycznej linji Wilhelmstrasse.** Stąd rosnące wpływy Reichswehry.

Ten ostatni wzgląd jest bardzo ważny. Dzień 30 czerwca był właściwie zlikwidowaniem całego „programowego" okresu rewolucji narodowej. Niepewny własnych, nienawidzących się zresztą wzajemnie towarzyszy, musiał Hitler szukać pomocy generałów. **To ugruntowało wpływy Reichswehry.** Sztab niemiecki zaczyna coraz to bardziej interesować się nietylko zagadnieniami polityki wewnętrznej, ale również polityką zagraniczną.

A w tej dziedzinie zapatrywania kierowników Reichswehry nie odbiegają ani o jotę od tradycyjnej linji orjentacji pruskiej: frontem na Wschód, porozumienie z Włochami, porzucenie wszystkich planów, które mogłyby zaszkodzić polityce przyszłych sojuszów rosyjskich i włoskich. Rozerwanie za wszelką cenę fatalnej obręczy izolacyjnej.

Jakie następstwa miałoby w tych warunkach odrzucenie oferty Litwinowa? Bardzo proste. **Moskwa odepchnięta od Genewy, rozgoryczona na Francję i Anglję, zwróciłaby się prędzej czy później w stronę Berlina. Państwa zachodnie popełniłyby ten sam błąd, który niegdyś popełniła Polska, powodująca się niechęcią względem barbarzyńskiej Moskwy i rezygnująca z wszystkich wprost olbrzymich szans, jakie otwierały się w współczesnym okresie budowania Rosji.** Polityka taka skończyłaby się taką samą klęską, jaką skończyła się polityka Zygmunta III. Tylko, że jej następstwa nie zaciążyłyby nad jednem państwem, ale nad całym wielkim splotem interesów światowych.

To są powody, dla których forsowano w Genewie przyjęcie Sowietów do Ligi, dla których forsuje się obecnie pakt wschodni. Jesteśmy świadkami nietylko takich czy innych posunięć na szachownicy dyplomatycznej. Jesteśmy świadkami początków wielkiego okresu historycznego, którym jest — podobnie jak w wieku XVI — walka o duszę.

Tak to się wydaje pewnej części opinji publicznej we Francji. Inna część, której zdanie streściliśmy na początku, obawia się słusznie, czy to nie Sowiety rozpoczną walkę o duszę Francji? Jasnem jest w każdym razie, że Polska musi mieć w tej kwestji odrębne zdanie.

Dr. Tad. Kiełpiński.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR KIN:
„MORSKIE OKO": „Eskimo".
KINO CZARODZIEJKA: „Kot i skrzypce".
Kino „BAJKA". Najnowsze arcydzieło ze złotej serji filmów produkcji r. 1934-35 p. t. „Przedmieście". Sensacyjny nadprogram: kolorowa kreskówka p. t. „Bal u króla Ćwioczka" oraz aktualne tygodniki.

POGOTOWIA:
Miejskie Zakłady Elektryczne — tel. 29-67.
Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonję, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechelinki, Kosakowo, Stefanowo, Piwoszyno i Suchy Dwór, dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywie(Stewa i Nowe Obłuże — dr. Rogala; dla Oksywia — dr. Tomaszunas; dla Rumji, Zagorza, Redy, Ciechocina, Łężycy i Kazimierza — dr. Bogucki.

OBROTY TOWAROWE PORTU GDYŃSKIEGO.

Obroty towarowe za miesiąc wrzesień przedstawiają się następująco: Ogólny obrót zamorski łącznie z obrotem przybrzeżnym oraz wnętrzem kraju wyniósł 649.853,4 tonn (w sierpniu 662.055,7 tonn).

PRZYJAZD STATKU „PUŁASKI".

Dnia 4 bm. rano przybył z Nowego Jorku do portu gdyńskiego polski transatlantycki statek „Pułaski", przywożąc na swym pokładzie 117 pasażerów, 5 worków poczty oraz 29 tonn ładunku. Jest to ostatnia podróż tego statku w bieżącym sezonie.

ROCZNICA ZWIĄZKU REZERWISTÓW.

Dnia 7 bm. miejscowy Związek Rezerwistów obchodzić będzie uroczyście 4-tą rocznicę swego istnienia z następującym programem: Godz. 9 zbiórka oddziałów przed willą „Tusia", godz. 9,45 nabożeństwo w kościele Serca Jezusowego, godz. 10,30 defilada, godz. 12 akademja z występami: skrzypce solo prof. Roesner, pieśni prof. J. Gorzechowska, deklamacja T. Skarżyński.

ARESZTOWANIE ZŁODZIEJEK.

Zatrzymano Polaszkównę Marję, pannę, bez zawodu i na terenie m. Gdyni bez stałego miejsca zamieszkania oraz Pączkównę Monikę, lat 16, pannę, również bez zawodu i stałego miejsca zamieszkania. Zostały one aresztowane pod zarzutem współudziału w kradzieży dwóch walizek z bagażu na dworcu kolejowym.

Z Gdańska.

Inspektor podatkowy, podejrzany. Jak wiadomo, skazany został w maju br. b. radca senatu i dyrektor sopockiego Kasyna Gry Biehler za fałszowanie dokumentów i defraudację na 10 miesięcy więzienia. W związku z temi nadużyciami aresztowano wczoraj st. inspektora urzędu podatkowego w Sopotach Jerzego Krefta, który znajduje się w areszcie śledczym.

Emeryci niemieccy, zamieszkali na terenie W. M. Gdańska otrzymali wezwanie do przeniesienia się do Rzeszy niemieckiej. Znaczna liczba tych emerytów, zwłaszcza z Sopot wyjechała już do Niemiec. Zarządzenie rządu niemieckiego ma na celu dalsze ograniczenie wywozu waluty niemieckiej zagranicę.

Osadzony został w areszcie b. urzędnik gdańskiej policji kryminalnej Alfons Koerner, który już w ub. roku aresztowany był jako b. działacz socjalistyczny.

Ciekawa sprawa. Zaaresztowany został Polak — obywatel gdański Jan Dunst, pracownik firmy Samulewicz i S-ka za rzekome powiedzenie słów „Heil Moskau". Dunst odpowiadać będzie przed sędzią dla spraw nagłych.

Szajka świętokradców grasuje na wybrzeżu.

Na wybrzeżu grasuje oddawna szajka, której specjalnością są włamania do kościołów. Świętokradcza ta banda obrała sobie za teren działania okręg gdyński, gdzie słyszymy o coraz to nowym napadzie na Boży przybytek. I tak po wielu najściach i okradzeniu plebanji w Kacku, nastąpiło barbarzyńskie porwanie się na kościół N. M. P. w Gdyni, w śródmieściu, gdzie świętokradcy zrobili spustoszenie. Obecnie nieuchwytna banda przeniosła się do innej miejscowości, skąd po paru dniach doniesiono o nowem włamaniu.

Onegdajszej nocy w Krągu na Kociewiu niewykryci złoczyńcy wkradli się do plebanji ewangelickiej, położonej w pobliżu zboru, skąd na szkodę dozorcy skradli wiele rzeczy.

Tej samej nocy w dwie godziny później dokonano zuchwałego włamania do kaplicy katolickiej. Świętokradcy otworzyli tabernaculum i splądrowali kaplicę, poczem zakradli się do plebanji, którą doszczętnie okradli.

Czas, aby bezczelnych opryszków, którzy widocznie działają ze specjalnym uporem i recydywą przeciw dobytkom Bożym, łupiąc i bezczecząc, zamknąć pod kluczem.

Bezrobotny dokonał napadu rabunkowego.

Sąd skazał go na cztery lata więzienia.

Świecie, n. W. Na ławie oskarżonych przed izbą karną sądu okręgowego, bawiącego na sesji wyjazdowej w Świeciu, zasiadł 20-letni Stanisław Czywczyński, z zawodu fryzjer, od dłuższego czasu bez pracy i zamieszkały w Bydgoszczy. Akt oskarżenia zarzucał wymienionemu, iż dokonał on napadu rabunkowego na szosie Bydgoszcz—Świecie, w pobliżu Gruczna. Mianowicie szedł on w kierunku Świecia, gdy z przeciwnej strony zbliżało się dwóch rowerzystów, chłopców 12-letnich, Hirst Nitz i Lotar Welkert ze Świecia. Oskarżony ukrywszy się za drzewo przydrożne odczekał stosownego momentu i niespodziewanie z za drzewa uderzył Nitza w twarz, tak, iż chłopczyk spadł z roweru. Moment ten wykorzystał Czywczyński, pochwycił rower i pojechał nim w kierunku Świecia.

Przestraszeni chłopcy opowiedzieli co zaszło pewnemu przypadkowo nadjeżdżającemu mężczyźnie, rolnikowi Wolframowi z Gruczna, który natychmiast doniósł o zajściu posterunkowi Pol. Państw. Zarządzony pościg nie pozostał bez skutku. Osobnika ujęto i osadzono w areszcie. Przyznał się, iż dokonał on napadu, tłumacząc się tem, iż jest on bez zajęcia. Sąd wymierzył mu karę czterech lat więzienia.

Produkty pomorskie dla Gdańska.

Konferencja starostów województwa pomorskiego.

Toruń, 4. 10. (PAT). W urzędzie wojewódzkim pomorskim odbyła się pod przewodnictwem p. wojewody Kirtiklisa **konferencja z udziałem wszystkich starostów powiatowych Pomorza.** Przedmiotem obrad były sprawy gospodarcze, samorządowe i administracyjne. Następnie odbyła się druga konferencja, również pod przewodnictwem p. wojewody z udziałem naczelnika wydziału rolnictwa i reform rolnych Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego p. Czeczeniowskiego oraz pięciu starostów z północnych powiatów Pomorza, poświęcona **omówieniu konwencji polsko-gdańskiej, a w szczególności zaopatrywania obszaru W. M. Gdańska w produkty rolne Pomorza.** W dyskusji starostowie powiatowi nadmienili, iż w ostatnich czasach wykonywanie wspomnianej konwencji daje coraz mniej powodów do niezadowolenia i **przybiera cechy normalnych stosunków handlowych.**

Konferencja graniczna polsko-niemiecka

Świecie. W Weichselburgu, miejscowości pogranicznej w Prusach Wschodnich odbyła się konferencja polsko-niemiecka w sprawach granicznych. Ze strony polskich władz administracyjnych wzięli w konferencji udział pp.: zastępca starosty świeckiego p. mgr. Buczak ze Świecia, urzędnik Starostwa p. Suchosz i komisarz straży granicznej p. Wierzchowski. Ze strony władz niemieckich przybyli pp. landrat Wudtke, insp. Elszleger i insp. graniczny Hahn.

Upadłość Banku Ludowego w Wąbrzeźnie.

Ogłoszona została upadłość Banku Ludowego w Wąbrzeźnie. Zawiadowcą masy upadłościowej ustanowił sąd mecenasa A. Chwiećkę z Wąbrzeźna.

Zjazd dowódców powstania wielkopolskiego.

Towarzystwo dla badań nad historją Powstania Wielkopolskiego 1918-19 po porozumieniu się z **Wojskowem Biurem Historycznem,** zwołuje na dzień **4 listopada 1934 r. do Poznania** zjazd **wszystkich** byłych dowódców powstańczych.

W zjeździe tym będą mogli brać udział wszyscy byli dowódcy, którzy w czasie **od dnia 27 grudnia 1918 r. do dnia 23 marca 1919 r.** brali **czynny** udział w powstaniu wielkopolskiem.

Wobec braku dokładnych adresów wszystkich byłych dowódców, zarząd Towarzystwa dla badań nad historją powstania Wielkopolskiego 1918-19 jako organizator i gospodarz zjazdu, prosi o nadsyłanie do sekretarjatu Towarzystwa, **Poznań, Plac Działowy 2. (Referat Historyczny D. O. K. VII.)** swych adresów z wyszczególnieniem stopni i funkcyj powstańczych, pełnionych w wymienionym powyżej okresie.

Wskazane jest także podanie adresów znajomych byłych dowódców.

Jubileusz 15-lecia

Towarzystwa Kupców Samodzielnych w Pelplinie.

W ub. miesiącu Towarzystwo Kupców Samodzielnych w Pelplinie obchodziło jubileusz 15-lecia swego istnienia. Z okazji tej odbyło się uroczyste zebranie, w którem wzięli udział członkowie Tow. z prezesem Zuberem na czele, wizytator okręgu i członek zarządu gł. Zw. Towarzystw Kupieckich na Pomorzu Feliks de Rola-Gumiński oraz dyrektor Związku Jerzy Radojewski.

Przemówienie powitalne wygłosił prezes Zuber, wzywając zebranych do uczczenia pamięci zmarłych członków Towarzystwa przez powstanie, poczem wręczył dyplomy zasłużonym członkom Tow.: pp. Bolesławowi Knastowi jako założycielowi i pierwszemu prezesowi, Teodorowi Pruszakowi jako długoletniemu prezesowi oraz Urbanowiczowi jako długoletniemu skarbnikowi. Następnie sekretarz Ankiewicz przedstawił źródłowo opracowaną historję Towarzystwa.

W im. zarządu gł. p. Feliks de Rola-Gumiński złożył życzenia Towarzystwu, a p. dyr. Radojewski wygłosił referat okolicznościowy, omawiając genezę powstania organizacji kupieckiej na Pomorzu i jej 15-letnią działalność oraz składając życzenia zasłużonym działaczom Towarzystwa.

Wyróżnieni członkowie Tow. pp Knast, Pruszak i Urbanowicz złożyli podziękowania za okazane im dowody uznania, przyczem p. Bolesław Knast wniósł okrzyk na cześć Rzeczypospolitej, który zebrani trzykrotnie powtórzyli.

Na tem zakończono oficjalną część zebrania. W drugiej części nastąpiła miła koleżeńska pogawędka.

Zebrani wyrazili ubolewanie, że w tem historycznem zebraniu nie wziął udziału p. burmistrz miasta.

Wspaniały zlot młodzieży katolickiej w stolicy Borów Tucholskich.

Tuchola. Zarząd okręgowy Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży okręgu tucholskiego rozpoczął nową i żywotną pracę czego dowodem urządzenie po kilku latach zlotu okręgowego.

Od wczesnego ranka przybywały do miasta liczne rzesze młodzieży katolickiej, zrzeszonej w tej potężnej organizacji KSM, która i w borach tucholskich należy do najżywotniejszych organizacyj i może poszczycić się największą liczbą członków.

Zgromadzona młodzież z sztandarami na czele, udała się w pochodzie na uroczyste nabożeństwo, poczem zaś w auli szkoły powszechnej odbyło się otwarcie zlotu i posiedzenie, w którem poza młodzieżą wzięło liczny udział i starsze społeczeństwo.

Po południu odbyły się zawody okręgowe, z pośród których zawodnicy z miejscowego Stow. zdobyli najlepsze wyniki.

Zlot tucholski był żywiołową manifestacją młodzieży katolickiej, która publicznie wykazała siłę swych przekonań religijnych i pracę dla dobra Kościoła i Państwa.

Schwytanie groźnego opryszka.

W **Golubiu** schwytano groźnego opryszka, niejakiego Franciszka Zaporowicza, lat 34. Zaporowicz w chwili przytrzymania go posiadał przy sobie rewolwer z 6-ciu nabojami. Z. dokonał razem z innymi złodziejami, których poprzednio schwytano, kilkanaście kradzieży w powiecie wąbrzeskim, zwłaszcza w okolicach Golubia.

Czy nowe zagłębie naftowe pod Kcynią?

Emocjonująca walka o ścisłą prawdę naukową.

Sensacyjne publikacje „Dziennika Bydgoskiego" na temat ujawnionej ropy naftowej w Kcyni zelektryzowały całą Polskę. Prasa krajowa żywo komentuje nasze reportaże, zamieszczając od siebie różne uwagi i bardzo ciekawe komentarze. Niewątpliwie największy propagator poszukiwań ropy naftowej w Kcyni, dr. Paszkiewicz w wystosowanym do redakcji „Dziennika Bydgoskiego" liście ujawnia nowe rewelacyjne szczegóły w sprawie kcyńskiej. Szczegóły te podajemy poniżej.

Zanim podam pewne dane geologiczne, dotyczące terenów wielkopolskich i pomorskich, mających **niepoślednie znaczenie dla rozstrzygnięcia kwestji ewentualnych złóż ropy naftowej na Kujawach, w Wielkiem Księstwie Poznańskiem oraz na Pomorzu, a głównie, oczywista, w Kcyni**, zanim podam fakty tak przezemnie zaobserwowane, jak również stwierdzone przez uczonych, muszę się zająć **osobą profesora Politechniki Warszawskiej, dra h. c. Jana Czochralskiego, który będąc w Kcyni na wywczasach, wygłosił różne teorje na temat ujawnionej ropy naftowej, a które to teorje po dziś pokutują i są tematem dyskusji, dość gorących.**

Przedziwne teorje pana profesora.

Sama osoba prof. dra h. c. J. Czochralskiego nie jest dla mnie czemś specjalnie frapującem ani ze względu na jego stanowisko społeczne, ani też ze względu na jego wysokie ustosunkowanie, o którem mi mówił. Ciekawi mnie on li tylko **z punktu widzenia naukowego.** Jest jeszcze jeden wzgląd, dla którego muszę na tem miejscu pisać o nim, a mianowicie, wzgląd na **skutki wygłaszanych przez niego teorji.**

Dążeniem mojem jest stworzenie **polskiego kapitału, któryby umożliwił prace poszukiwawcze za ujawnioną ropą, a w razie wyników pozytywnych, prowadzenie dalszej akcji w kierunku eksploatacji ropy,** względnie innych darów ziemnych, **dla dobra Polski i Jej obywateli.** Kapitał polski, jako stosunkowo biedny, a skutkiem tego nieco bojaźliwy szczególnie **przy interesach niezupełnie narazie pewnych, względnie intresach, wymagających pewnego ryzyka,** czuły jest na wszelkie posunięcia na szachownicy naszego życia. Wobec teorji, wygłoszonych przecież przez **profesora Politechniki Warszawskiej,** kapitał nasz może wykazać pewnego rodzaju niezdecydowanie i nieznaczną może chwiejność, a wówczas **wielkie być może dzieło nie zostanie uwieńczone laurem powodzenia.** Bez prasy nie sposób jest przeprowadzić szerszej dyskusji wśród szerszego grona zainteresowanych sprawą ropy kcyńskiej obywateli. To też, **korzystając z uprzejmości redakcji „Dziennika Bydgoskiego" podaję niektóre szczegóły, które pozwolą na całkowite naświetlenie poruszonej powyżej dziedziny.**

Prof. Czochralski jest **metalurgiem.** O tem wiemy my i. powiedzmy, Warszawa. **Podał się on za geologa i chemika w Kcyni.** Czy się podaje za takiego w Warszawie, nie wiemy, głos tedy oddajemy Warszawie.

Czy z mydła i żużli można fabrykować ropę.

Prof. dr. h. c. J. Czochralski oświadczył, iż **ropa naftowa może się wytworzyć z mydlin i żużli.** Jestto teorja całkiem nowa. Takiej teorji **jeszcze nikt z uczonych nie wygłosił.** Konia z rzędem dam temu, kto mi coś podobnego doświadczalnie w laboratorjum chemicznem albo na stawie jakimś przeprowadzi i udowodni. Biorąc tę teorję za dobrą monetę, musimy przyjść do wniosku, iż **wszyscy inżynierowie-górnicy są coonajmniej dziwni ludzie, którzy widocznie li tylko gwoli swego kaprysu wydają bajońskie kwoty na wiercenia ropy.** Poco wiercić w ziemi, skoro na ziemi **dość jest mydlin i żużli.** Wystarczą więc olbrzymie kadzie z temi mydlinami i żużlem i trochę, dajmy na to, słońca, a już będzie ropa. **Teorja ta nie wytrzymuje najlżejszej nawet krytyki.**

Kto ma rację?

Określenie **prof. Morozowicza**, dyrektora PIG'u w Warszawie: „mieszanina węglowodorów, odpowiadających olejowi mineralnemu, nafcie i benzynie", nie jest, zdaniem prof. Czochralskiego, **określeniem naukowem.** Według niego określeniem naukowem będzie nazwa: **ropa naftowa.** Otóż, nazwa „ropa naftowa" jest **nazwą pospolitą.** Z punktu widzenia naukowego ropa naftowa jest tylko i wyłącznie mieszaniną węglowodorów lekkich, cięższych i ciężkich z domieszką takich ciał, jak asfalt, wosk ziemny i t. d. Poszczególne węglowodory, wchodzące w skład „ropy naftowej", mają różne punkty swego wrzenia, niższe lub wyższe, dzięki czemu „ropa naftowa" rozbija się pod wpływem ciepła na poszczególne części składowe. **„Ropa naftowa" więc jest niczem innem, jak mieszaniną węglowodorów, znajdujących się w stanie skondensowanym, a to skondensowanie wywołane jest przez specjalne warunki dla chemicznych procesów, odbywających się w korze ziemskiej, jak również powstaje w specjalnych warunkach geologicznej budowy tej kory.** Stanowisko tedy prof. Czochralskiego w tej sprawie **nie jest z nauką zgodne.** Kwestję „ropy naftowej" ujmuje on w sposób **przeciętny,** dostępny każdemu **przeciętnemu** obywatelowi. A przecież, większej wiedzy wymagamy zazwyczaj od **profesora.**

Takież samo mniejwięcej stanowisko zajął on **w sprawie analizy prof. Staronki z Akademji Górniczej w Krakowie.**

Prof. Czochralski oświadczył, iż **niema „ropy naftowej" jeśli przy 150° C niema benzyn.** Nie jestto zgodne z nauką w tej dziedzinie, albowiem **„ropa alzacka" przy tej ciepłocie nie zawiera benzyn.** Dowód na to możemy znaleźć **w podręczniku szkolnym, przeznaczonym dla użytku młodych adeptów nauk górniczych.**

„Papierprobe" prof. Czochralskiego

Prof. Czochralski wziął kawałek papieru, umaczał go w ropie kcyńskiej i oświadczył, że **jeżeli papierek wyschnie, ciecz ta nie będzie „ropą naftową", jeśli zaś nie wyschnie, ciecz ta będzie „ropą naftową"!!!** Takiego oświadczenia, na ile mi wiadomo, nie można w książkach znaleźć. **Możliwe, że ma ono znaczenie rozpoznawcze, a wówczas możliwy jest drugi doktorat honorowy, w tym wypadku naftowy.** Nic niemam przeciw temu. Byłby to bardzo łatwy sposób rozpoznawania ropy. Znaczenia „papierprobe" nie przesądzam, sądzę jednak, że **nie będzie ona miała znaczenia naukowego z punktu widzenia nawet podrzędności.**

Metalurgja a geologja naftowa.

Nie podaję wszystkich teorji jego, jakie tutaj na naszym gruncie prof. Czochralski wygłaszał. Podaję tylko niektóre; wystarczą one jednakże w zupełności, aby **uspokoić ogół obywateli, interesujących się sprawą ropy naftowej w Kcyni.** Nie odmawiam prof. Czochralskiemu wielkiej nawet wiedzy w dziedzinie **metalurgji,** nawet wielkich zasług w dziednie wiedzy ludzkiej wogóle i życzę mu jak najserdeczniej, aby dalsza jego praca była jak najbardziej wydajną i pożyteczną dla naszego skołatanego i biednego jeszcze kraju, **odmawiam mu jednak tych elementarnych pewników z dziedziny geologji naftowej, jakie wyłuszczyłem powyżej.**

Jestem przekonany, iż po tem mojem wystąpieniu publicznem, uspokoją się umysły, teorje naftowe prof. Czochralskiego przestaną nurtować w naszem społeczeństwie, jako **teorje, nie wytrzymujące krytyki z punktu widzenia nauki,** a wówczas może doprowadzimy, kto wie, czy nie wielkie dzieło dla Polski do **pozytywnego rezultatu, używając do zrealizowania tego dzieła własnych sił i własnych kapitałów.**

Dr. med. Abdon Paszkiewicz.

UWAGA P. T. PALACZE!

do nabycia we wszystkich sklepach tytoniowych

Specjalność: TUTKI

„SOLALI"

„ŻYWIECKIE"

100 sztuk — 25 groszy

„ELDORADO"

200 sztuk — 45 groszy
150 sztuk — 35 groszy
100 sztuk — 25 groszy

18226

18721

Cała Polska gra w największej
i wygrywa w najszczęśliwszej kolekturze kraju
„Nadzieja" Lwów, Legjonów 11

Kto zamierza kupić los I-ej klasy winien to uczynić niezwłocznie, albowiem

ciągnienie I-ej klasy rozpoczyna się już 18-go października br.!

Ceny losów: ćwiartka zł 10 — połówka zł 20 — cały zł 40

Główna wygrana **1.000.000 zł!**

Zamówienia załatw. odwrotną pocztą, przesyłając losy wraz z blankietem PKO. Nr. 500.070 na przekaz należności.

HIPOLIT KOŃCZAK.

Powstanie wielkopolskie 1794.

II.

Bitwa pod Bydgoszczą.

Na 30 września i 1 października naznaczono spoczynek, który to czas zużył gen. Dąbrowski na przegląd wojsk powstańczych. Kawalerję podzielił na szwadrony a kosynierów przydzielił do piechoty. Powstańcy rwali się do walki i czekali tylko rozkazów, by uderzyć na wroga.

W tym czasie nadeszła od gen. Rymkiewicza wiadomość, że Szekely rozbił swój obóz w lasach jachcickich pod Bydgoszczą.

Gen. Dąbrowski wydał wobec tego rozkaz wymarszu, co też uczyniono, wyruszając o godzinie 8-ej 1-go października na południe Bydgoszczy w kierunku Stryczka.

W Łabiszynie pozostała jedynie mniejsza załoga, w skład której wchodził II bataljon 1. pułku oraz dwie armaty trzyfuntowe pod dowództwem majora Fischera. Prócz tego pozostali strzelcy wielkopolscy, 50 koni Madalińskiego, 50 Rzewuskiego, 50 Dąbrowskiego, jak i 50 koni konfederacji kaliskiej, 50 poznańskiej i 50 gnieźnieńskiej oraz tabory, szpital polowy, intendantura i wszyscy jeńcy. Komendę nad całą załogą poruczono pułkownikowi Mchowskiemu.

Korpus Dąbrowskiego maszerował w kierunku Bydgoszczy w myśl zasad ówczesnej strategji. W awangardzie, którą dowodził gen. Niemojewski, szła kompanja strzelców Sokolnickiego, dwie armaty, sześć i dwie trzyfuntowe, brygada Madalińskiego i I bataljon 1 pułku. Trzon korpusu składał się z brygady Rzewuskiego, resztę brygady Dąbrowskiego, 13 pułku piechoty i I baonu 4 pułku. Każdemu baonowi przydzielono po dwie armaty sześćfuntowe. Po piechocie maszerowali powstańcy konfederacji poznańskiej, kaliskiej i gnieźnieńskiej. Cała piechota stała pod dowództwem Mniewskiego. Prawe skrzydło chroniła kawalerja gen. Skórzewskiego, a lewe gen. Lipskiego.

W straży tylnej szedł III baon 4 pułku, cztery trzyfuntowe armaty, jedna kompanja strzelców Sokolnickiego i strzelcy wielkopolscy. Całością dowodził pułkownik Sokolnicki.

Na marsz ten polecono zabrać piechocie wszystkie latarnie i świece, jakie się tylko w Łabiszynie znajdują, a kosynierom wszystkie łopaty i siekiery. Żywności wieziono z sobą na dwa dni.

Z załogi łabiszyńskiej wysyłał pułkownik Mchowski patrole w stronę Żnina, Barcina i Gniewkowa.

Wojsko posuwało się z powodu bardzo ciemnej nocy żółwim krokiem naprzód. Marsz szedł prawie bez przerwy lasem, którego drogi były tak wąskie, że wozy amunicyjne z trudem tylko przecisnąć się mogły. Zabrane latarnie, łopaty i siekiery okazały się tutaj niezbędne. I tylko dzięki temu można było wybrnąć z tej gęstwiny leśnej.

O świcie stanął korpus około leśniczówki pod Bydgoszczą (nad szosą do Inowrocławia). Przybył mu naprzeciw gen. Rymkiewicz, który dotarłszy z awangardą już dnia poprzedniego pod Bydgoszcz, walczył z wrogiem dzień cały. Obaj z Dąbrowskim objeżdżali okolice, wybierając najdogodniejsze pozycje. Według zdania gen. Dąbrowskiego zajęcie Bydgoszczy nie przedstawiało zbyt wielkich trudności, lecz ze względu na niedostateczne zapasy amunicji i małą liczbę piechoty nie dałoby się miasta długo utrzymać. Z całego korpusu umiał obchodzić się z karabinami jedynie 13 pułk a z reszty to około 200 ludzi znało się na ładowaniu i strzelaniu.

Wojsko całe ustawiło się w szyku bojowym. Artylerja zajęła wyznaczone jej stanowiska. Aby nieprzyjaciela zaskoczyć i przestraszyć a tem samem zrobić go skłonniejszym do ustępstw oddano w jego kierunku raptownie 100 strzałów, poczem nastąpiła przerwa w strzelaniu, w której wysłano jako parlamentarza do Szekelego majora Zabłockiego z wezwaniem do dobrowolnego oddania miasta. Butny Prusak przemówił bardzo szpetnie p. majorowi obrażając i gen. Dąbrowskiego. Wobec czego wydał on rozkaz zaatakowania i zdobycia miasta za wszelką cenę.

Jak z raportu Dąbrowskiego z dnia 4 października 1794 r. wynika, przebieg walki o Bydgoszcz był następujący:

Gen. Niemojewski z częścią awangardy okrążył miasto z prawej strony i zajął Bartodzieje, ukrywając wojsko swe w lesie, z resztą awangardy i dwoma armatami trzyfuntowemi okrążył miasto z lewej strony, zająwszy Wilczak. Zadaniem tych oddziałów było, obserwować pilnie wroga i nie pozwolić mu przejść przez kanał i Brdę.

Główny korpus zbliżał się od Brzozy ku Szwederowu i zatrzymał się tuż przy Bożej Męce, ustawiając się w szyku bojowym a to: W środku piechota, na krzydłach kawalerja, a z frontu artylerja. Ariergarda zaś stała jako rezerwa, pod leśniczówką. Artylerja zajechała na wyznaczone jej stanowiska. Dwie armaty sześćfuntowe ustawione z lewej strony cmentarza żydowskiego, teraz jeszcze istniejącego na Wzgórzu Dąbrowskiego, strzelały na artylerję nieprzyjacielską po przeciwnej stronie kanału, dwie sześćfuntówki stały z prawej strony cmentarza, strzelając na bramę miejską i rafinerję cukru. Dwie armaty leżały w pozycji przy dzisiejszych koszarach ułańskich. Dwie dalsze sześćfuntowe trzymały bramę Poznańską i Okole pod ogniem.

Walka artylerji zawrzała rychło na dobre. Kule armatnie, warcząc i świszcząc leciały na przeznaczone cele, nie wyrządzając jednakże większych szkód.

Przygotowania Szekelego, by przedrzeć się na lasy w Bartodziejach, przeprawić przez kanał i okrążyć prawe skrzydło korpusu polskiego, zostały w zarodku stłumione przez oddział gen. Niemojewskiego.

Major Zabłocki, wysłany powtórnie do Szekelego, z wezwaniem do poddania się, został w haniebny sposób przez Prusaków potraktowany a Szekele groził mu nawet zastrzeleniem, o ile natychmiast z obozu pruskiego się nie wyniesie. Wobec tak ordynarnego postępowania nieprzyjaciela, wydał Dąbrowski rozkaz do generalnego ataku.

Pułkownik Burzyński prowadził I baon 13 pułku, mając do pomocy jedną armatę trzyfuntową i zdobył brawurowym atakiem bramę kujawską, przy zejściu się ulicy Długiej i Szpitalnej.

II baon tego pułku pod dowództwem majora Szwejkowskiego leciał wprost z góry na rafinerję curku i wpadł jak huragan jako pierwszy do miasta, czyniąc tu popłoch i zamieszanie.

Gen. Rymkiewicz prowadził I baon 4 pułku z jedną armatą trzyfuntową w kierunku Wełnianego Rynku i bramy Poznańskiej.

I baon 1 pułku zaś wtargnął między bramą Kujawską a Poznańską do miasta.

Strzelcy, którzy dotąd leżeli w lasach między Bartodziejami a Ścierskiem, przeprawili się przez rzekę i zajęli Fordon.

Szekely próbował raz jeszcze odeprzeć atak korpusu, prowadząc osobiście wojska swe do boju i rzucając się jak furja w największy wir walki, lecz wszystko nadaremnie. A zobaczywszy wchodzące do miasta wojska polskie, solwował się ucieczką. Czmychających Prusaków ścigał niestrudzony gen. Madaliński z swą kawalerją.

Zwycięstwo było wspaniałe. Moc broni i amunicji oraz ekwipunku wojennego wpadło w polskie ręce.

Do niewoli dostało się 2 pułkowników, jeden major, 18 oficerów subalternych, 20 podoficerów i 327 szeregowych. Na placu boju pozostało po stronie nieprzyjacielskiej około 100 zabitych i 50 rannych. Z Polaków poległo 25, a rannych zostało 30. Szekelemu roztrzaskała kula armatnia nogę i ciężko rannego, leżącego wśród innych trupów i rannych w zaułku niedaleko ulicy Mostowej, wyratował z rąk kosynierów major Zabłocki, którego to onegdaj ranny wódz pruski tak srodze spostponował. To też Szekely w obawie przed zasłużoną karą i zemstą błagał Zabłockiego o przebaczenie i pomoc, obiecując wzamian złote góry. Lecz Zabłocki nic od wroga swego nie przyjął, a szlachetność swoją okazał w ten sposób, że wystarał się Szekelemu o opatrunek i opiekę lekarską. Pomimo starań zmarł Szekely po trzech dniach. Pochowano go z honorami wojskowemi.

Komisja administracyjna przyjęła królewskie magazyny nad Brdą, pełne ekwipunku wojskowego, sprawując w nich wzorowy nadzór i prowadząc szczegółową ewidencję. Kierownikiem komisji był znany i wielce ceniony obywatel Wybicki.

Po opuszczeniu Bydgoszczy przez oddział gen. Kruszyńskiego oraz pozycji pod Poznaniem przez maj. Bielanowskiego, skończyła się bohaterska epopeja pierwszego powstania wielkopolskiego.

Powstańcy wielkopolscy byli ostatniemi z korpusu gen. Henryka Dąbrowskiego, którzy — ulegając przemocy — jedynie na rozkaz oddali swą broń. Część poszła na tułaczkę, by walczyć za obcą sprawę, a część wróciła w strony rodzinne.

Co INNI piszą

Kolejarze o katastrofie pod Krzeszowicami.

Wstrząsająca katastrofa kolejowa pod Krzeszowicami, w której 13 osób straciło życie, a znacznie więcej — zdrowie, wywołała przygnębiający nastrój i różne komentarze wśród kolejarzy.

Współpracownik **„Polonji“** odbył dłuższą rozmowę z grupą kolejarzy, wśród których dało się słyszeć **jedno wielkie narzekanie na niektóre nowe przepisy kolejowe.** Zdaniem rozmówców, jeden z tych przepisów stał się może **pośrednią przyczyną katastrofy.** Niedawno jeszcze, gdy pociąg musiał wjechać na jakiejś mniejszej stacji — na boczny tor, żeby zostawić wolną drogę np. pociągowi pośpiesznemu — dawało się **kilka znaków i pociąg szybko usuwał się z drogi.** Dzisiejsze przepisy wymagają bezdusznych i zgoła **papierowych formalności,** zanim pociąg zostanie przesunięty. **Maszynista, dyżurny ruchu, oddziałowy muszą podpisać jakiś „akt“ przez kalkę i dopiero potem pociąg może być przesunięty.**

Zupełnie niepotrzebnie traci się czas, gdzie potrzebny jest pośpiech, zadaje się ludziom niepotrzebny trud i obciąża ich robotą papierową, a w rezultacie to, co dawniej robiło się prościej i skuteczniej w ciągu paru minut, dziś robi się gorzej w ciągu kilkunastu minut.

Na ten nadmiar **tępej, skomplikowanej i zupełnie zbędnej biurokracji na kolejach,** coraz częściej i głośniej skarży się ogół kolejarzy, twierdząc słusznie, że te różne nowe „procedury“ tylko komplikują stosunki na kolejach i utrudniają pracę kolejarzom.

Jeśli zaś chodzi o katastrofę krzeszowicką, to właśnie, jak twierdzą owi kolejarze, maszynista najechanego ztyłu pociągu gdyńskiego **czekał na podpisanie „aktu“,** który miał „uwiecznić wielki fakt“ na stacji w Krzeszowicach... przesunięcie pociągu na boczny tor. Kolejarze krakowscy są zdania, że **nie doszłoby do katastrofy,** gdyby pociąg gdyński nie był zatrzymany na torze głównym gwoli załatwienia przewlekłych formalności.

Nie chcemy uprzedzać wyników toczącego się śledztwa; rozmowę z kolejarzami notujemy w tem przekonaniu, że jej treść **może też przyczynić się w pewnym stopniu do ustalenia przyczyny i winy okropnej tragedji,** która rozegrała się w dniu 2 bm. na stacji w Krzeszowicach.

Doświadczenia, zebrane w terenie, mają większą wartość, niż te, które poczyniono jedynie **przy „zielonych biurkach“.**

Tragedja miłosna w lesie pod Łodzią.

Zabójstwo i samobójstwo.

Krwawa tragedja miłosna rozegrała się w lesie rzgowskim pod Łodzią. Przechodzący gajowi usłyszeli w pewnej chwili cztery szybko po sobie następujące strzały. Zainteresowani pobiegli na miejsce. Na małej polance, w lesie niedaleko przystanku Modlice, ujrzeli **dwa ciała pławiące się we krwi.**

Po przeprowadzeniu śledztwa, ustalono, że ofiarami tragicznego zajścia byli Józef Wojtera, lat 39, woźny Łódzkiego Banku Dyskontowego, żonaty oraz Bronisława Sprósińska, lat 32, panna.

Jak twierdzą znajomi Wojtery, zabójstwo i samobójstwo miało tło następujące: Sprósińska żądała od kochanka ślubu, a on, nie mogąc otrzymać rozwodu, był bezsilny. Ostatnio przyjaciółka poczęła go zdradzać, a krytycznego dnia nie przyszła na umówione spotkanie, na zabawę. Wojtera odszukał ją i zaprosił na rozmowę do lasu. Tam padły strzały, rozwiązujące cały konflikt.

Bez prawa do zaopatrzenia.

Warszawa. Najwyższy Trybunał Administracyjny orzekł, że ubezpieczony pracownik umysłowy, który utracił zdolność do wykonywania zawodu, a nie nabył jeszcze prawa do renty inwalidzkiej lub starczej nie ma prawa do żadnego zaopatrzenia, ani do jednorazowej odprawy. (r)

Nowa kolej.

Warszwa. W nadchodzącą niedzielę, dnia 7 bm. odbędzie się w Druskienikach uroczyste otwarcie nowego odcinka linji kolejowej, stanowiącego bezpośrednie połączenie z uzdrowiskiem, do którego dojazd dotychczas odbywał się końmi lub samochodami. (r)

Zwierciadło żydowskie.

„Huculi“ na Pomorzu.

Na czele sanacyjnego polskiego dziennika w Nowym Jorku — żyd. Żydzi narzucili Polsce traktaty mniejszościowe.

Od niejakiego czasu krążą po Pomorzu w swych malowniczych strojach Huculi, sprzedający kilimy. Rzecz oczywista, miejscowa ludność chętnie te kilimy kupuje, a to ze względu na chęć przyjścia z pomocą przemysłowi ludowemu huculskiemu. Przecież trzeba przyjść z pomocą bratniemu narodowi! Jednak niestety i tym razem pod Hucułami kryje się firma **„Maszulin Goldstein — Kołomyja“.** Nie potrzeba chyba dodawać, że Huculi zarabiają tylko minimalny procent za swoje towary, natomiast zysk idzie do kieszeni firmy.

Nawet jeden Hucuł jest poprostu przebranym „dla lepszego efektu“ za Hucuła „jojne firułkiesem“ pod nazwą „Jurko“.

Żydzi i Polacy w Ameryce.

Dr. Margoshes udzielił **„Hajntowi“** wywiadu, w którym tak scharakteryzował stosunki pomiędzy Polakami, a żydami w Ameryce:

— Stosunki między żydami a Polakami w Ameryce są przyjazne. Dosyć jest wspomnieć, że na **czele największego pisma polskiego w Nowym Jorku, „Nowy Świat“,** stoi żyd, nazwiskiem **Joles.** W Chicago sędzia **Fiszer** jest wybierany polskiemi głosami. Konsul polski **Marchlewski** w Nowym Jorku stara się nawiązać najprzyjaźniejsze stosunki z prasą i ludnością żydowską.

Cenne wyznanie.

Icek Grinbaum z Palestyny (bawiący chwilowo w Polsce) analizuje przyczyny, które wywołały deklarację polską w Genewie w sprawie mniejszości i wskazuje na jej niebezpieczeństwo dla traktatu o mniejszość. Klauzule mniejszościowe z chwilą wstąpienia Rosji do Ligi Narodów stają się dla Polski niebezpieczne.

Sytuacja międzynarodowa Polski radykalnie zmieniła się z chwilą zjawienia się na arenie międzynarodowej Rosji i Niemiec:

„Na arenie światowej znów zjawiły się zarówno Niemcy, jak i Rosja, a Polska znów znajduje się jak kiedyś w czasach przed rozbiorami. Pewne jest, że sytuacja jest obecnie inna, niż była ale dawny upiór, jakkolwiek w innej postaci, znów zaczyna straszyć. Obecni przywódcy i władcy mają szczególnie silnie rozwiniętą wrażliwość w stosunku do Rosji i do niebezpieczeństw, grożących stamtąd i dlatego przygotowują się zawczasu na każdą ewentualność“.

Żydostwo narzuciło 14 państwom traktat o mniejszościach:

„My, żydzi, byliśmy tymi, którzy narzucili traktaty mniejszościowe“.

Dobrze jest zapamiętać sobie to wyznanie.

Sąsiad dokonywał szeregu włamań.

Przychwycony na gorącym uczynku dał drapaka na strych.

Z **Inowrocławia** donoszą:

Niejaka Makowska, zam. w Markowicach, pod Inowrocławiem, wracając z pogrzebu, zastała w swem zamkniętem mieszkaniu plądrującego osobnika. Niemałe było jej zdziwienie, kiedy w złodzieju rozpoznała swego sąsiada Turaja. Złodziej zaskoczony tak rychłym powrotem właścicielki mieszkania, jak również zdemaskowaniem go, dał czemprędzej drapaka przez otwór na strych (tą drogą bowiem przyszedł), pozostawił znajdujące się w torebce 80 złotych. Od tej chwili wsiąkł jak kamfora, nie dając przez dłuższy czas znaku życia o sobie.

Onegdaj udało się jednak wyśledzić Turaja i jak się okazuje, jest on sprawcą włamań, jakie miały miejsce u innych mieszkańców Markowic. Należy nadmienić, że Turaj, któremu zaproponowano pracę na majątku Markowice, wyraził się „ojca i matki nie zabiłem, więc nie potrzebuję pracować“, poczem wyśmiewał się z innych, którzy pracowali i mniej mieli od niego, niepracującego.

Napad rabunkowy

na właścicieli rzeźnictwa pod Mogilnem.

Spokojną i bezpieczną wieś Józefowo pod Mogilnem lotem błyskawicy obiegła straszna wiadomość o dokonanym napadzie rabunkowym na spokojnych jej mieszkańców Najemskich wł. sklepu rzeźnickiego.

Kiedy zajęta była w składzie żona Michała Najemskiego wszedł w celu kupna podejrzany osobnik za którym wbiegło 6 innych opryszków z których 3 było zamaskowanych. Jeden z napastników **zarzucił na Najemską worek** i zanim się ofiara spostrzegła, leżała skrępowana powrozami na podłodze. Najemski, który w czasie napadu znajdował się w przyległym pokoju, usłyszawszy podejrzane szmery, pobiegł do sklepu. Tu natknął się niespodziewanie na dwóch zamaskowanych bandytów uzbrojonych w rewolwery. Bandyci steroryzowawszy właściciela, zażądali od niego wydania pieniędzy, grożąc w razie oporu zastrzeleniem. Po zrabowaniu 2.550 zł i rewolweru, bandyci związali małżonków i zanieśli ich do piwnicy, poczem umknęli. Pierwsza z więzów oswobodziła się żona i zaalarmowała o napadzie. Po pewnym czasie zjawiła się policja, która wszczęła pościg za bandytami.

Ohydne morderstwo pod Kłeckiem

Miasto Kłecko wstrząśnięte zostało wieścią o ohydnej zbrodni, dokonanej w zagrodzie rolnika Padebrina w odległej o 6 km Michalczy.

W godzinach popołudniowych zajechał do Padebrina samochód ciężarowy, przysłany przez jego bratanka z Rogoźna celem odebrania znajdujących się u niego na przechowaniu narzędzi rolniczych. Padebrin jak i jego dwaj synowie: Artur i Kurt wzbraniali się wydać narzędzia, a gdy robotnicy zaczęli je ładować na samochód, jeden z synów wystrzałem z fuzji położył trupem na miejscu szofera Stanisława Frączaka z Rogoźna, a na dodatek rozpłatał mu głowę łopatą. Drugi robotnik Franciszek Kromoliński z Rogoźna otrzymał tak potężne uderzenie łopatą w głowę, że legł bez przytomności na ziemi i musiano go przewieźć do szpitala miejskiego w Gnieźnie, gdzie w ciągu nocy dokonano operacji. Stan jego jest bardzo poważny.

Zarówno Padebrin jak i jego synowie zostali aresztowani.

Imponująca manifestacja katolicka w Lisewie.

W ub. niedzielę odbył się wspaniały „dzień katolicki“ dekanatu chełmińskiego, połączony z obchodem jubileuszowym Odkupienia i odpustem Podwyższenia św. Krzyża w Lisewie, pow. Chełmno. Udział wiernych wynosił około 5000. Z Chełmna wyruszył specjalny pociąg wiozący 831 uczestników.

Przy ołtarzu na cmentarzu mszę św. odprawił ks. prałat Kurowski z Pelplina. Kazanie wygłosił ks. kanonik dr. Raszeja z Pelplina, który scharakteryzował znaczenie i cele Akcji Katolickiej. Po południu o godz. 14 odbyło się zebranie plenarne mężczyzn na starym cmentarzu. Przy stole prezydjalnym zasiedli: ks. prałat Kurowski, ks. prałat Szydzik, ks. dziekan Bączkowski wzraz z licznem duchowieństwem. Zagaił zebranie zasłużony prezes Akcji Katol. p. insp. Wyrembelski, poczem na marszałka zebrania powołano z niemilknącemi oklaskami p. generała Hallera, który obejmując przewodnictwo przemówił w jędrnych i serdecznych słowach. Referaty wygłosili: p. Łowiński z Sępólna, prezes Kat. Stow. Mężów diecezji chełmińskiej oraz ks. gen. sekretarz Kolczyk z Pelplina. Na sali p. Otręby odbyło się w tym samym czasie zebranie kobiet, w którem wzięli udział ks. kanonik dr. Raszeja i ks. gen. sekr. Diec. Inst. Akcji Kat. Lewandowski. Referat wygłosiła p. prof. Władyczyna z Tczewa. Następnie celebrował ks. prałat Kurowski uroczyste nieszpory i procesję, która szła ulicami wioski, poczem nastąpiło błogosławieństwo dla całego dekanatu, wiernych oraz złożenie hołdu Krzyżowi św. Na zakończenie przemówił ks. prałat Kurowski, podnosząc ważność uroczystej chwili dzisiejszej i potrzebę budzenia ducha religijnego.

Dzień ten głęboko zapisał się w sercach wdzięcznych parafjan.

Powrót załogi balonu „Polonja“ do Torunia.

Entuzjastyczne powitanie bohaterskich baloniarzy.

Toruń. Dnia 2. bm. przybyli pociągiem pośpiesznym z Gdyni do Torunia dzielni baloniarze **kpt. Janusz i por. Wawszczak,** którzy na balonie kulistym **„Polonja“** w międzynarodowych zawodach o puhar Gordon-Bennetta zajęli **czwarte miejsce.**

Wśród entuzjastycznych okrzyków, koledzy z macierzystej formacji chwycili obu dzielnych baloniarzy na ramiona i przenieśli ich do oczekujących samochodów.

O swoim locie nasi toruńscy baloniarze mało udzielali informacji, usiłując **zepchnąć zwycięstwo załogi balonu „Polonja“ na drugi plan,** ale za to ciągle powracali do zwycięstwa kpt. Hynka i Pomaskiego.

Z toku opowiadania dowiadujemy się jednak o pewnych nieznanych szczegółach ich podróży powietrznej.

Po wystartowaniu z Warszawy pogoda sprzyjała im tylko krótki czas. W czasie całego prawie lotu, który **trwał przeszło 22 godziny,** nawigacja odbywała się **w ciężkich warunkach atmosferycznych, gdyż stale padał deszcz.** Mniejwięcej w odległości **300 km od Warszawy, balony dostały się w strefę gwałtownej burzy,** połączonej **z ulewą i śnieżycą,** która trwała **przeszło 5 godzin** i zmusiła niektórych towarzyszy lecących na balonach do lądowania.

Balon „Polonja“ stawił zwycięzki opór nawałnicy. Wzniósł się na **wysokość 6800 metrów** gdzie natrafił na silny prąd powietrza dmący w kierunku północno-wschodnim, który kpt. Janusz i por. Wawszczak wykorzystali na zwiększenie szybkości lotu. Na tej wysokości dały im się znowu we znaki silne mrozy, skutkiem czego wszystkie instrumenty przestały funkcjonować, a powłoka balonu pokryła się cienką warstwą lodu. Orjentacja z powodu lecenia nad chmurami była bardzo utrudniona.

Obaj piloci dementują pogłoskę ogłoszoną przez prasę, jakoby podczas przelotu w odległości 30 km od Kronsztadtu balon „Polonja“ był obstrzeliwany przez pograniczną straż sowiecką.

Lądowanie na jeziorze Sejma nastąpiło w normalnych warunkach i nie było spowodowane **pęknięciem balonu.** Balon został rozdarty przez kpt. Janusza, w myśl przepisów areronautycznych. Na wodzie dzięki wyrzuceniu na czas balastu osiedli gładko, jednak chcąc spowodować lądowanie na lądzie, bo takie były przepisy zawodów, musieli **jeszcze około 300 metrów żaglować do pobliskiej wysepki.** Do najbliżej znajdującego się miasteczka przywiózł ich pewien rybak i on to, widząc uszkodzony balon, a nie mogąc porozumieć się z nami, wywnioskował, że spotkała kpt. Janusza i por. Wawszczaka katastrofa i w tym sensie poinformował dziennikarzy fińskich.

W stolicy Finlandji Helsingforsie zgotowano naszym toruńskim baloniarzom bardzo serdeczne przyjęcie.

6.000 turystów rumuńskich przybywa do Polski.

Warszawa. W przyszłą niedzielę należy oczekiwać przybycia do Polski 6 tys. turystów rumuńskich. Przybędą oni do Lwowa z okazji meczu piłki nożnej. Przyjazd ten zorganizowano wzorem wycieczki niemieckiej, która bawiła w Warszawie w dniu meczu piłkarskiego. (r)

Z KRAJU.

Propaganda prawosławia na Łemkowszczyźnie. Dawny redaktor ruskiego „Słowa“, Jurij Pawliczyn powrócił do stanu duchownego i poświęca się propagandzie prawosławia na Łemkowszczyźnie. Wyświęcił go ponownie biskup Teodozjusz, poczem Pawliszyn udał się natychmiast na Łemkowszczyznę, gdzie objął rektorat cerkwi prawosławnej we wsi Czarne pow. gorlickiego.

„Zapobiegliwość“ posła Idzikowskiego. Podczas rewizji, przeprowadzonej w mieszkaniu posła Idzikowskiego, władze śledcze znalazły 3000 rubli w złocie, 8000 zł banknotami oraz różnych weksli krótkoterminowych na 20.000 zł. Łącznie oceniają wartość znalezionych pieniędzy i weksli na 40.000 zł. Jest to suma wielka, jak na kwotę, przechowywaną w mieszkaniu. Widać z tego, że sanacyjny poseł, który za swoje afery powędrował do więzienia, był bardzo zapobiegliwy.

Nieuczciwy adwokat. Przed sądem okręgowym w Tarnowie toczyła się rozprawa przeciwko Wincentemu Pisarczykowi, notarjuszowi z Tuchowa, oskarżonemu o sprzeniewierzenie dwudziestu kilku tysięcy złotych. Trybunał skazał Pisarczyka na 2 i pół roku więzienia oraz utratę praw obywatelskich na lat 5.

390 osób w Berezie Kartuskiej. W dniu 7. bm. odzyskać ma wolność nowa grupa osadzonych w obozie izolacyjnym. W obozie izolacyjnym znajduje się jeszcze około 390 osób, przeważnie Ukraińców.

KINO KRISTAL

Pocz. o godz. 5, 7.10, 9.10
Passepartout prócz urzęd. **nieważne**

Dziś, w piątek uroczysta premjera!
Dużo było wesołych filmów! Dużo było zabawnych komedji! Dużo było obrazów pięknych i miłych ale bezsprzecznie najweselszym filmem polskim jest czarująca komedja, rozśmieszająca do łez pt.

Czy Lucyna to dziewczyna?

z królową ekranu polskiego
Jadwigą Smosarską
Eugenjusz Bodo
Ćwiklińska, Skonieczny i i.
Obraz ten to niewyczerpana skarbnica wesołości! Czarodziejskie źródło humoru! Wystawa. Śpiew. Humor. Muzyka. (18772

Uwaga:
J. Smosarska
tylko dziś w piątek 5. X. zaszczyci swą obecnością nasze kino
Nadpr. Najn. Tygodnik Foxa.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 5 października 1934 r.

KALENDARZYK.

Dziś: Placyda i Tow. mm.
Jutro: Brunona op.
Wschód słońca o godzinie 6.09.
Zachód słońca o godzinie 17.27.

Stan pogody

Pogoda o zachmurzeniu zmiennem z przelotnemi deszczami. Chłodniej. Umiarkowane, chwilami porywiste, wiatry południowo-zachodnie, potem zachodnie.

Termometr wskazywał dziś rano

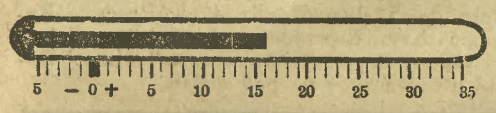

MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16. w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa obrazów Leona Dołżyckiego i Józefa Krzyżańskiego.

DYŻURY NOCNE APTEK od 1—7 października 1934 r.

1) Apteka pod Aniołem.
2) Apteka przy Placu Teatralnym.
3) Apteka Tarasiewicza.

Wypożyczalnia książek „LEKTURA" przy ul. Gdańskiej 54, **wypożycza książki na prowincję, jak również i dla wyjeżdżających na wywczasy letnie.**

Z TEARTU MIEJSKIEGO.

Dziś, w piątek i jutro, w sobotę, ciesząca się coraz większem powodzeniem komedja Deval'a **„TOWARISZCZ"** w świetnej realizacji reżyserskiej i aktorskiej.

„DWANAŚCIE GODZIN PRZYGÓD" — 3-aktowe przepiękne widowisko pióra J. Warneckiego wprowadzi dziatwę i młodzież szkolną w krainę czarów i baśni. Przedziwne przygody marynarzy i skautów polskich w Chinach bawić będą młodocianych widzów. Ceny miejsc minimalne (od 10 do 99 gr). Bilety są już do nabycia w kasie teatru. Premjera w niedzielę, o godz. 16.

„PIENIĄDZ TO NIE WSZYSTKO" — ta dewiza jest obowiązującem hasłem wszystkich teatromanów w Bydgoszczy, stając się sztuką, która zyskała powszechny aplauz i oddźwięk w najszerszych sferach. Komiczne przygody wielkomiejskiej kamienicy bawić będą w niedzielę wieczorem.

Hanka Ordonówna w Bydgoszczy. Jedyna w Polsce artystka, genjalna interpretatorka piosenek. H. Ordonówna wystąpi w naszem mieście jedyny raz w poniedziałek, 8 bm. w nowym repertuarze. Zainteresowanie olbrzymie.

— **Odczyt w Stowarzyszeniu Techników.** W piątek, dnia 5 października o godz. 20,30 wygłosi inż. Odrzywolski odczyt p. t. „Obrona przeciwpożarowa i ubezpieczenie ogniowe".

— **Osobiste.** Dnia 26 września br. pobłogosławił ks. prob. Sroka w kościele par. w Rynarzewie związek małżeński między panną Haliną Śmierzchalską z Lipnik, córką Jerzego i Jadwigi z Kruszków, a panem Franciszkiem Suszkiem z Mamlicza. Młodej parze „Szczęść Boże!"

— **Sokół V, sekcja żeńska** urządza w niedzielę 7 bm. zabawę jesienną u p. Kowalskiego (dawn. Kleinert). Doborowa orkiestra i moc niespodzianek. Goście i sympatycy mile widziani.

— **Dancing „Pod Orłem".** W niedzielę 7 bm. o godz. 18 odbędzie się dancing w sali malinowej hotelu „Pod Orłem" na cele Polskiego Czerwonego Krzyża. Ze względu na doniosłe zadanie, jak organizowanie i szkolenie drużyn ratowniczo-sanitarnych, powinnością społeczeństwa jest poprzeć tę imprezę, przybywając tłumnie w niedzielę na dancing.

— **Koło Rodzicielskie przy szkole im. Król. Jadwigi** urządza w niedzielę 7 bm. o godz. 19 **w salach Strzelnicy** zabawę jesienną, z której czysty zysk przeznacza się na dożywianie dzieci. Goście mile widziani.

Najechany przez rowerzystę.

W komisarjacie policyjnym zgłosił się Leon Lesiński, zam. przy ul. Jagiellońskiej nr. 9 zawiadamiając, że najechany został na ulicy Jagiellońskiej róg ulicy Parkowej przez nieznanego rowerzystę. Lesiński padł na bruk i odniósł lekkie obrażenia kolana. Cyklista nie dając sygnału jechał szybkiem tempem i po najechaniu przechodnia uciekł.

— **Na powodzian** złożył p. gen. Szemet 5 złotych.

— **Wielka zabawa jesienna w Resursie** urządzona przez Czeladź Rzeźnicką w nadchodzącą sobotę wieczorem, zapowiada się znakomicie. Wybierających się na zabawę czeka dużo miłych niespodzianek a przygrywać będzie doborowa orkiestra. W sobotę więc mile będzie można spędzić wieczór na zabawie jesiennej w Resursie Kupieckiej. Wszyscy zatem w sobotę na wielką zabawę do Resursy!

Pomóż swym włosom!
Zawczasu więc zastosuj właściwy środek, który pomógł już tysiącom, uskarżającym się na łupież i wypadanie włosów:
Trilysin.
TRI-LY-SIN
(proszę dobrze zapamiętać nazwę)
18712

Szajka złodziei z Poznania
na gościnnych występach.
Aresztowanie znanych szopenfeldziarzy podczas targu.

Od czasu do czasu zawitają do Bydgoszczy różne typy złodziejskie, ażeby dokonać kradzieży, gdzie się da i co się da a następnie jak najszybciej ulotnić się z Bydgoszczy. Wywiadowcy policji śledczej przeszkadzają im jednak w pracy. Znają ich bowiem dobrze, gdyż niemal cały świat przestępczy uwieczniony jest w „złotej księdze" t. zw. albumie pamiątkowym bydgoskiej policji.

Podczas ostatniego targu na Starym Rynku czujny wywiadowca policji bydgoskiej spostrzegł kręcące się wśród straganów znane mu typki złodziejskie. Przytrzymał podejrzanych osobników i jak się okazało, przyjechali oni z Poznania do Bydgoszczy na gościnne występy. Przymknięto **31-letniego Kazimierza Sowińskiego, 25-letniego Mieczysława Tygielskiego i 24-letnią Wandę Wildman,** dobraną trójkę, stanowiącą znaną szajkę szopenfeldziarzy z Poznania.

Zanim szajka ta, mająca na sumieniu już cały szereg kradzieży, zdążyła coś „zwędzić" znalazła się w areszcie policyjnym.

— **Bibljoteka T. C. L. na Wilczaku.** Podaje się do wiadomości zainteresowanym, że bibljoteka T. C. L. w szkole przy ulicy Nakielskiej otwarta jest w niedzielę od godz. 2—3 po poł.

Pozłacany zegarek
łupem nieznanego złodzieja.

(kj). Wśród nieustalonych jeszcze okoliczności skradł złodziej p. Ludwikowi Świątkowskiemu, zam. przy ul. Lubelskiej 1, pozłacany **zegarek wartości około 100 zł.**

O kradzieży doniósł Świątkowski policji.

Delikatne i pulchne

ciałko naszych ukochanych brzdączków jest bardzo wrażliwe — dlatego wymaga tem troskliwszej pielęgnacji. Pamiętajmy przeto co wieczór twarzyczkę, rączki i wszystkie zaczerwienione miejsca delikatnego ciałka natrzeć Kremem NIVEA.

Krem Nivea w pudełkach zł 0.40 — 2.60
Krem Nivea w tubach zł 1.35 i 2.25

KREM NIVEA

wzmacnia mięśnie, łagodzi zaczerwienienia oraz nadaje skórze czarującą świeżość.

PEBECO Spółka Akcyjna w Poznaniu.

17039

Sezon pięściarski rozpoczęty!
Bokserzy Polonji przegrywają w spotkaniu z Goplanją.

(kj). Mało ciekawie zapowiadający się sezon bokserski w Bydgoszczy zainaugurowany został meczem, zorganizowanym przez sekcję pięściarską **BKS. Polonja.** Przeciwnikami bydgoskich pięściarzy byli zawodnicy **Goplanji (Inowrocław).**

Zawody ściągnęły do Resursy Kupieckiej stosunkowo **dość liczną publiczność.**

Niestety, zachowanie widowni oraz przebieg poszczególnych walk pozostawiały **bardzo wiele do życzenia.**

Wyniki techniczne osiągnięto następujące:

W wadze papierowej Sobecki (P) remisuje z Niedzielakiem (G). Walka naogół wyrównana, dopiero pod koniec ostatniej rundy uwydatniała się silna przewaga Bydgoszczanina.

W wadze muszej również ogłoszono wynik nierozstrzygnięty. Walczyli Rinke z Polonji contra Czajkowski (G).

W wadze koguciej najlepszy niewątpliwie bokser bydgoski **Pietryga** zdecydowanie na punkty pokonał Ładę (G). Przy dalszym intensywnym treningu Pietryga może być jedynym w Bydgoszczy pięściarzem, który w zawodach mistrzowskich odegra poważniejszą rolę.

Waga piórkowa zakończyła się zwycięstwem Niemczyka (G) walkowerem.

W wadze lekkiej Stubbe II (G) w trzeciej rundzie przez techniczne k. o. pokonał debiutującego Wardanowskiego z Polonji. Walka naogół miało ciekawa.

W wadze półśredniej Łuczak z Goplanji zaprezentował swoje doskonałe walory fizyczne. Już w pierwszej rundzie odniósł on zwycięstwo przez k. o. nad Kościelakiem (P).

W tej samej konkurencji spotkali się jeszcze Helak (P) i Śmiejewski (G). Walka ta jednak bez uzasadnionego powodu została przerwana przez sędziego.

Waga półciężka miała charakter wyłącznie pokazowy. Spotkali się dwaj „goplaniacy": Olszewski i Stubbe I. Obydwaj są jeszcze bokserami bardzo surowymi, którzy jeszcze wiele muszą się nauczyć, by wybić się ponad przeciętność. Po nieciekawej walce na punkty zwyciężył Stubbe.

Sędzia ringowy dość słaby. Ogólny wynik zawodów 8:4 dla Goplanji.

Sędziował w ringu **p. Kościelski, którego nieudolność w prowadzeniu takich zawodów, brak decyzji a w szczególności fałszywe rozstrzygnięcia** w dwóch pierwszych walkach i przerwanie walki w wadze półśredniej bez widocznego powodu doprowadziły do tego, że publiczność, zresztą mało sportowo wychowana, gwizdami okazała swoje niezadowolenie.

Samodzielni kupcy!

Przypominamy wszystkim kolegom, którym dobro naszej organizacji nie jest obojętne, ażeby stawili się na **nadzwyczajne walne zebranie dzisiaj, 5 bm. o godz. 20-ej w Resursie Kupieckiej celem wyboru nowego zarządu** i tem samem zadokumentowania, że wszyscy pragniemy rozsądnej i wytężonej współpracy z czynnikami rządowemi i samorządowemi dla dobra wszystkich członków Tow. naszego.

Za komitet reorganizacyjny:
Małecki Władysław, Zamiara Bronisław, Wajs Bolesław, Jaworski Feliks, Stark Karol, Stark Klemens, Borys Czesław, Rybałczyk Albin, Małecki Czesław.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

CH. D. KOŁO CZYŻKÓWKO.

W niedzielę, 7 bm. o godz. 12 w południe, w sali p. Glapy przy ul. Grunwaldzkiej, odbędzie się zebranie miesięczne Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji. Przemawiać będzie prezes okręgowy p. Bajer.

Z powodu bardzo ważnych spraw obecność wszystkich członków konieczna.

Zarząd.

KOŁO SZWEDEROWO.

We wtorek dnia 9 bm. o godz. 7½ odbędzie się w lokalu p. Kołodzieja przy ul. Ugory, róg Konopnej zebranie miesięczne, na którem wygłoszony zostanie aktualny referat. Uprasza się o liczne przybycie. Zarząd.

CH. D. KOŁO PÓŁNOC.

Zebranie plenarne odbędzie się w sobotę, 6 bm. o godz. 19 w sali p. Mellera, Plac Piastowski.

Referat wygłosi p. redaktor Nowakowski.

Zebranie zarządu o godz. 18,30.

Ważne dla czytelników!

Z dniem 1 października 1934 roku

POCZTA

wprowadziła nowy, bezpłatny dla wysyłających, sposób przesyłania należności do administracyj dzienników i czasopism.

Od dnia zatem 1 października należności za prenumeratę i wszelkie inne należności (za drobne ogłoszenia, za pojedyńcze egzemplarze i t. p.) **nieprzekraczające kwoty 15 zł** można będzie przesyłać

specjalnemi przekazami rozrachunkowemi,

przy których wysyłający pieniądze

nie ponoszą żadnych opłat.

Przekazy rozrachunkowe (kolor błękitny) są do nabycia w cenie **1 gr** za sztukę we wszystkich urzędach pocztowych.

Kino ADRIA
Mostowa 9
Pocz. o g. 5.20, 7.15 i 9.10 w niedzielę od godz. 3.20

Dziś, w piątek 5 b. m.
REWELACYJNA PREMJERA
największego filmu doby obecnej pod tytułem

VIVA VILLA
Przewyższa pod wzg. potęgi wszystko, co kiedyk. pokazano na ekranie

Wallace Beery
jako okrutnik o głębokiem sercu, niezrównany, jako wódz i bandyta! Trząsł całym narodem, lecz nim rządziły kobiety! (18736
Żył, jak dziki człowiek! Kochał, jak djabeł! Walczył, jak szaleniec! Zginął, jak bohater!

W pozostałych rolach:
Fay Wray
Józef Schildkraut
Katarzyna de Mille
Pierwsz. nadprogram!

Bilans minionego sezonu wioślarskiego.

Ośrodek bydgoski na czołowych miejscach tabeli punktacyjnej PZTW.

W niedzielę, dnia 7 października rb. nastąpi oficjalne zamknięcie tegorocznego sezonu wioślarskiego na przystaniach wioślarskich wszystkich ośrodków Rzeczypospolitej. Ruch regatowy w Polsce zakończony został już regatami w Poznaniu w dniu 23 września rb. Po tych zawodach opublikowano **oficjalną tabelę punktacyjną zwycięstw,** która wykazuje znaczne przesunięcia.

Na czele tabeli znalazło się niespodziewanie **Kaliskie Towarzystwo Wioślarskie,** które startowało w bardzo licznych regatach, przeważnie mniejszych i dzięki temu zdobyło tak wysoka ilość punktów.

Za Kaliszem znalazł się zeszłoroczny triumfator Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie i **Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie.** Czwarte miejsce w tabeli zajmuje WKS. Grodno, co jest również niemałą sensacją, dowodząc, iż praca sportowa na kresach wschodnich idzie w szybkiem tempie naprzód. Fakt ten jest tem bardziej rewelacyjnym, iż siódme miejsce zajmuje WKS „Śmigły" Wilno, a dziewiąte AZS Wilno.

Z pozostałych lokat wyróżnić należy szóste miejsce Kolejowego KW Bydgoszcz i dziesiąte, również kilka zaledwie lat liczącego, R. K. S. „Prąd" Warszawa. Natomiast Klub Wioślarski z r. 1904 Poznań, który w latach 1928—32 zajmował pierwsze miejsce, w tym roku znalazł się dopiero na ósmem miejscu.

Tabela PZTW. przedstawia się następująco: 1) Kaliskie TW. 418 p., 2) WTW. Warszawa 346 p., 3) **BTW. Bydgoszcz 301 p.,** 4) WKS. Grodno 260,5 p., 5) KW. „Wisła" Warszawa 249.5 p., 6) **Kolejowy KW. Bydgoszcz 216 p.,** 7) WKS. „Śmigły" Wilno 199 p., 8) KW. „04" Poznań 149 p., 9) AZS. Wilno 131,5 p., 10) RKS. „Prąd" Warszawa 118 p., 11) TW. Włocławek 111 p., 12) AZS Kraków 108 p., 13) AZS. Poznań 107,5 p., 14) PTW. „Tryton" Poznań 60 p., 15) **KW. „Gryf" Bydgoszcz 55 p.,** 16) KW. Toruń 45,5 p., 17) TW. „Polonja" Poznań 44,5 p., 18) KW. „30" Kalisz 42,5 p., 19) Policyjny KS. Kalisz 37 p., 20) TW. Płock 32 p., 21) AZS. Warszawa 30 p., 22) KW. Gdańsk 29 p., 23) KW. „Syrena" Warszawa 23 p., 24) WKS. „Prosna" Kalisz 22 p., 25) RKS. „Tramwajarz" Warszawa 20,5 p., 26) Kujawski KW. Włocławek 20 p., 27) Kolejowy KW. Tczew, 28) KS. „Z. U. A. W." Warszawa, 29) KW. Barcin po 17 p., 30) OW. Sokoła Kraków 14 p., 31) KW. „Wisła" Grudziądz 11 p., 32) Policyjny KS. Wilno 9 p., 33) Chełmżyńskie TW. Chełmża 5 p., 34) Policyjny KS. Kraków 4 p., 35) **Pocztowe PW. Bydgoszcz 3 p., Policyjny KS. Bydgoszcz 3 p.,** KW. „Gopło" Kruszwica 3 p., 38) TW. Pakość i KWS. „Żoliborz" Warszawa 2 p., 40) KS. ZUK. Warszawa, 41) TW. Łomża 1 p.

Jeśli chodzi o **uszeregowanie według ośródków,** to pierwsze miejsce zajmuje Warszawa 807,5 p. Sukces ten jest łatwo zrozumiały, jeśli się weźmie pod uwagę, iż Warszawa ma dziewięciu przedstawicieli w tabeli, co jednak na około 30 klubów warszawskich nie jest zbyt wiele.

Dalsze miejsca zajmują: **2) Bydgoszcz 575 p.,** 3) Kalisz 519,5 p., 4) Poznań 361 p., 5) Wilno 399 p., 6) Grodno 260,5 p., 7) Włocławek 131 p., 8) Kraków 126 p., 9) Toruń 45,5 p., 10) Płock 32 p., 11) Gdańsk 29 p., 12) Tczew 17 p., 13) Barcin 17 p., 14) Grudziądz 11 p., 15) Chełmża 5 p., 16) Kruszwica 3 p., 17) Pakość 2 p., 18) Łomża 1 p.

—::—

— **Nabożeństwo dla głuchoniemych.** W niedzielę, 7 bm. o godz. 10.30 odprawi się nabożeństwo z kazaniem dla głuchoniemych w kaplicy św. Florjana. Wieczorem o godz. 6-ej odbędzie się zebranie Tow. Polsko-Kat. oraz Klubu Sportowego Głuchoniemych w lokalu zebrań przy ul. Jana Kazimierza.

Dlaczego należy się ubezpieczać
od ognia
od kradzieży
i od szkód transportowych
w
WARSZAWSKIEM
TOWARZYSTWIE UBEZPIECZEŃ
w Warszawie, ul. Jasna 4
w Poznaniu, ul. 27 grudnia 10
?
ponieważ istnieje ono sześćdziesiąt jeden lat
ponieważ najstaranniej obsługuje swych klijentów
ponieważ unika sporów sądowych z klijentami
ponieważ bezzwłocznie wypłaca szkody
ponieważ posiada poważne kapitały gwarancyjne

ZAMKNIĘCIE SEZONU TENNISOWEGO W BYDGOSKIM KLUBIE SPORTOWYM.

W niedzielę, 7 bm., w związku z zamknięciem sezonu tennisowego, odbędą się na kortach BKS-u ostateczne rozgrywki klasyfikacyjne z udziałem wszystkich rakiet BKS, tak klasy A jak i B i junjorów.

W sobotę, 6 bm. wieczorem odbędzie się dancing z okazji zamknięcia sezonu tennisowego w Klubie Techników przy ulicy Śniadeckich. Strój biały tennisowy lub wieczorowy.

— **W ostatniej chwili.** Długo oczekiwana zabawa sympatycznego Klubu Mandolinistów „Lutnia" odbędzie się w sobotę, 6 bm. w pięknych salach „Starej Bydgoszczy" ul. Grodzka. Początek o godz. 20-ej. Orkiestra, jakiej Bydgoszcz dotąd nie słyszała. Wstęp 99 gr za zaproszeniem. Wszystkich sympatyków uprzejmie zaprasza się. (18737

— **Herbatkę towarzyską z tańcami** urządza **Katolickie Stow. Kobiet (Kat. Koło Pań)** w niedzielę, dnia 7 bm. o godz. 17 w Resursie Kupieckiej. Komitet przygotował miłe niespodzianki i zaprasza sympatyków oraz członków. Dochód przeznaczony na powodzian.

Wallace Beery u szczytu swojej karjery.

Po raz pierwszy od wielu, wielu lat, od czasu „Ryszarda lwie serce" którego nie wielu ludzi pamięta, Wallace Beery gra znowu dramatyczną rolę w potężnym filmie p. t. **„Viva Villa".** Rola Pancho Villi, wysoce dramatyczna, stała się dla niego jednym wielkim triumfem. Okazało się, że jest to dziś bezsprzecznie największy aktor charakterystyczny Ameryki, że nie istnieją dla niego trudności, jak mówi jeden z wielkich psychologów amerykańskich.

Jako Pancho Villa występuje on w najciekawszym obrazie, jaki w ostatnich latach zrealizowano, którego premjera ukaże się dziś w kinie **„Adria".**

Zgłaszajcie dzieła sztuki na wystawę: Żołnierz w sztuce.

Jak już pisaliśmy, **w ramach tegorocznego Tygodnia Białego Krzyża otwarta będzie dnia 11 listopada br. w Muzeum Miejskiem wystawa plastyczna: Żołnierz w sztuce.**

Wystawa tylko wtedy osiągnie należny poziom, jeśli każdy posiadacz dzieł malarskich, rzeźbiarskich i graficznych, związanych tematycznie z żołnierzem, zrozumie potrzebę nawiązania łączności z komisją organizacyjną wystawy.

Polski Biały Krzyż i zarząd Muzeum Miejskiego zwracają się z serdecznem wezwaniem do **wszystkich, którzy mają w swoich domach obrazy, rzeźby czy grafikę — związane treścią z żołnierzem, aby zadeklarowali je na wystawę, zgłaszając posiadane dzieła sztuki w sekretarjacie Muzeum Miejskiego w Bydgoszczy.** Zarząd Muzeum przyjmuje całkowitą odpowiedzialność za ich całość i zajmie się ich przewiezieniem na wystawę. Nie wątpimy, że apel ten spotka się z należytem przyjęciem, ponieważ **każdemu chyba miło będzie podzielić się posiadanemi dziełami sztuki choć w ten sposób z innymi.**

Zgłoszenia nadsyłać należy jak najśpieszniej do Muzeum Miejskiego, poczem komisja organizacyjna zajmie się oceną i przetransportowaniem dzieł sztuki do Muzeum.

(PŁATNY DZIAŁ REKLAMOWY).

Gdzie zamieszkam?

„Gastronomja" Hotel i Restaur., Dworcowa 19.

Restauracje:

Restauracja, kawiarnia i cukiernia Behrendt, Dworcowa 6.

Kawiarnia „Europa", Gdańska 10. Dancing do rana.

Kabarety:

„Oaza" pierwszorzędny kabaret, ul. Pomorska 19.

Gdzie i co kupię?

Be-De-Te — Bydgoski Dom Towarowy — Gdańska 15. Największy dom tow. Polski Zach.

H. Kaszubowski, S. z o. p. Długa 22. Zegarki, biżut.

F. A. Matz, Stary Rynek 19 i Śniadeckich 49. Nadeszły ostatnie nowości w materjałach wełnianych damskich i męskich. Materjały bawełniane, swetry, trykotaże w olbrzymim wyborze. Ceny bezkonkurencyjne.

Pracownia kuśnierska F. Jaworski, Dworcowa 35

O. Neuman, Stary Rynek 14. Materjały wełniane, bawełniane, jedwabie, swetry, trykotaże, galanterja. Olbrzymi wybór. Najtaniej.

Drukarnia Bydgoska S. A., Poznańska 12-14 — wykonuje wszelkie druki familijne, kupieckie i dla towarzystw — szybko, czysto i tanio.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń—Warszawa: 2.37, 6.50, 8.05, 9.57, 13.55, 15.30, **18.10,** 19.58, **21.35** (tranzytowy), 23.16.
Tczew — Gdańsk — Gdynia: 0.40, 3.56, 5.50, **7.35,** 12.13, 13.13, 17.17, **20.03,** 20.10.
Kościerzyna — Gdynia: 8.13, 15.45.
Nakło — Piła: 0.01, 6.15, **10.35** (tranz.) 14.45, 19.46.
Unisław — Brodnica: 4.55, 8.11, 13.45, 16.10, 21.50.
Inowrocław — Poznań: 3.50, 6.20, 11.45, 13.40, 18.10, 20.40, **22.25,** 23.15.
Wągrowiec — Poznań: 5.00, 10.32, 13.26, 18.54.
Inowrocław — Karsznice — Herby Nowe: 13.40, 23.15.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

SOBOTA, 6 PAŹDZIERNIKA.

WARSZAWA-RASZYN. 6,45: Audycja poranna. 12,10: Koncert zespołu Niny Mańskiej. 13,00: Dziennik południowy. 13,05: Zespół revellers'ów (płyty). 15,35: Przegląd giełdowy. 15,45: Nowości (płyty). 16,30: Słuchowisko dla dzieci starszych pt. „Wesoła gromada". 17,00: Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. 17,50: Odczyt z cyklu „Dom i rodzina". 18,00: Przegląd rolniczej prasy krajowej i zagranicznej. (Tr. z Wilna). 18,15: Utwory na wiolonczelę i fortepian w wyk. Rafała Halbera i Jerzego Lefelda. 18,45: „Zułów, wieś rodzinna marsz. Piłsudskiego" - wygł. p. Wanda Pełczyńska (reportaż). 19,00: Koncert chóru męskiego „Baildon" pod kier. I. Jesionka. (Tr. z Katowic). 19,20: „Zbaraż" - wygł. p. Karol Kurylul. (Tr. ze Lwowa). 19,30: Utwory skrzypcowe w wyk. W. Niemczyka (płyty). 19,50: Wiadomości sportowe. 20,00: Muzyka lekka. Wyk.: ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota i Aleks. Wasiel (śpiew). 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Jak pracujemy w Polsce. 21,00: Recital fortepianowy St. Szpinalskiego. 21,45: „Teatr romantyczny" - wygł. p. St. Miłaszewski. 22,00: Koncert reklamowy. 22,15: Muzyka taneczna z rest. „Gastronomja". 23,05: „Loża szyderców Teatru Wyobraźni" nadaje audycję pióra St. Wiecheckiego-Wiecha pt. „Proszę kochanego sądu". 23,35: Muzyka lekka i taneczna. 24,00: Muzyka taneczna z dancingu „Paradis".

ZAGRANICA. Beromuenster. 19,00: „Flet czarodziejski", opera Mozarta. **Londyn (National).** 20,00: Koncert symf. **Sottens.** 20,00: Recital fortep. Imre Ungara. **Hamburg.** 20,10: „Polska krew", operetka Nedbala. **Rzym.** 20,45: „Okręt - widmo", opera Wagnera.

NIEDZIELA, 7 PAŹDZIERNIKA.

WARSZAWA-RASZYN. 9,00: Audycja poranna. 10,30: Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie. Po nabożeństwie muzyka religijna z płyt. 12,15: Poranek muzyczny z filharm. warsz. pod dyr. Miecz. Mierzejewskiego i Wanda Zającówna (fort.). 13,00: „Wakacje nad Czarnem morzem", odczyt. 13,15: D. c. poranku z filharm. warsz. 14,00: Muzyka lekka (płyty). 15,00: Pogadanka rolnicza. 15,15: Pieśni w wyk. Maurycego Janowskiego. Przy fortep. prof. Jerzy Lefeld. 15,25: Przegląd rynków produktów rolnych. 15,35: D. c. pieśni Maurycego Janowskiego. 15,45: Porady weterynaryjne. 16,00: „Dysputa", fragment z powieści T. Nowackiego pt. „Na papierowych szynach". 16,20: Recital skrzypcowy Zdzisława Jahnke'go. 16,45: „Jurek na turnieju lotniczym", opowiadanie. 17,00: Muzyka do tańca w wyk. kapeli ludowej Dzierżanowskiego i Suchockiego z przyśpiewkami Andrzeja Boguckiego. 17,50: Książka i wiedza. 18,00: Teatr wyobraźni nada słuchowisko. 18,45: „Żołnierz, obywatel — Juljan Stachiewicz". 19,00: Koncert współczesnej muzyki węgierskiej pod dyr. Wiktora Vaschy. 19,50: Feljeton aktualny. 20,00: Koncert popularny w wyk. ork. symf. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego z udziałem Maryli Krzywiec (śpiew). 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Jak pracujemy w Polsce. 21,00: Na wesołej lwowskiej fali. 21,45: Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. 22,00: Skrzynka pocztowa techniczna - red. Wacław Frenkiel. 22,15: Koncert reklamowy. 22,30: Transkrypcja utworów J. S. Bacha (płyty). 23,05: Muzyka taneczna z restauracji „Gastronomja".

ZAGRANICA. Leningrad. 18,00: „Eugenjusz Onegin", opera Czajkowskiego. **Oslo.** 18,30: Koncert solistów. **Londyn.** 18,30: Recital skrzypcowy. **Wiedeń.** 19,10: Pieśni. **Budapeszt.** 19,30: Opera. **Wiedeń.** 19,45: „Baron cygański", operetka. **Królewiec.** 20,15: Opera. **Londyn.** 20,35: Organy. **Medjolan.** 20,45: Koncert wokalny. **Rzym.** 20,45: Opera. **Bukareszt.** 21,10: Muzyka rosyjska. **Londyn.** 22,00: Koncert. **Sztutgart.** 22,30: Muzyka taneczna. **Kopenhaga.** 22,45: Muzyka taneczna. **Wiedeń.** 22,50: Koncert. **Budapeszt.** 22,50: Muzyka taneczna.

Przez budowę szkół powszechnych — do wzmożenia kultury narodowej i wychowania dzielnych obywateli kraju. Popierajmy Tow. Popierania Budowy Publ. Szkół Powsz

Zwięk. kino Apollo
rasińskiego 23, telef. 495.
Pocz. seansu o g. 5 pp., 7 i 9 w.

Dziś w piątek
wielka premjera
najnowszego arcyfilmu. Najaktualniejszy dramat dźwiękowy pt.
PORWANIE
Pamiętacie tragedję Lindbergha? Na tem tle osnuto potężny film.
W rolach głównych: urocza niezrównana bohaterka filmu „Cień szczęścia" Dorothea Wieck i najmłodszy aktor świata, cudowne dziecko Baby Le Roy
Nadp. bardzo wesoła 6-aktowa komedja z udz. słynnego komika Charles Haasse
Całość 18 aktów. (18746

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

W sobotę, dnia 6 bm. o godz. 20 odbędzie się zebranie **Ch. Związku Elektromonterów** w lokalu „Pod Lwem".

Ze względu na niezwykle ważne sprawy, obecność wszystkich członków jest bezwzględnie konieczna.

—::—

Nafta w Koronowie tańsza niż w Fordonie.

Starosta powiatu podaje do wiadomości, że **cena maksymalna nafty** ustalona została dla jednego litra w sprzedaży detalicznej:

W mieście **Koronowo** — na 48 gr, w mieście **Fordon** 49 gr, w mieście **Solec Kujawski** — na 48 gr.

Ceny powyższe obowiązują od dnia następnego po ogłoszeniu w „Poznańskim Dzienniku Wojewódzkim".

Winni pobierania lub żądania cen wyższych od wyżej podanych, lub nieujawnienia ich na cennikach ulegną karze aresztu do jednego miesiąca, lub grzywnie do 1000 złotych, przyczem orzeczona być może konfiskata przedmiotów, do których odnosi się czyn przestępczy.

Ze sportu.

O WEJŚCIE DO LIGI.

Międzyokręgowe rozgrywki w piłce nożnej o wejście do ligi państwowej, przeprowadzane w czterech grupach, zostaną wkrótce zakończone.

Dwie grupy już wyłoniły swoich mistrzów, a mianowicie: w grupie drugiej — Śląsk Świętochłowice, a w grupie czwartej WKS Śmigły z Wilna.

O tytule mistrza pierwszej grupy zadecyduje rozgrywka ŁTSG — Legja poznańska. Mecz ten odbędzie się w nadchodzącą niedzielę w Poznaniu. O mistrzostwie w grupie trzeciej zdecyduje mecz Rewera — Czarni. Mecz ten rozegrany zostanie 14 bm.

LWOWSCY TENNISIŚCI BIJĄ WARSZAWSKICH
w drużynowych mistrzostwach Polski.

W czwartek zakończony został w Warszawie **półfinałowy mecz tennisowy o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy warszawskim LTK. a lwowskim K. T.** Mecz zakończył się **zwycięstwem zespołu lwowskiego w stosunku 5:2.** W grze pojedyńczej pań **Lilpopówna wygrała z Orzechowską.** W grze podwójnej panów para lwowska **Hebda — Kolcz I wygrała z parą warszawską Popławski — Spychała** w stosunku 6:3, 5:7, 6:4. W grze mieszanej lwowska para **Orzechowska — Hebda wygrała z para Lilpopówna — Małcurzyński** 6:3, 6:2. W ostatnich dwóch grach pojedyńczych **Hebda zwyciężył Spychałę 6:3, 6:2, a Kolcz I wygrał z Popławskim 3:6, 6:4, 8:6.**

POLSKA — NIEMCY W TENNISIE STOŁOWYM.

Międzypaństwowy mecz Polska — Niemcy w tennisie stołowym dochodzi do skutku w piątek, 26 bm. w Gdańsku.

Po meczu reprezentacja Polska pozostanie jeszcze przez dwa dni w Gdańsku i weźmie udział w turnieju międzynarodowym o mistrzostwo Gdańska.

BIEG PROPAGANDOWY NA SZWEDEROWIE.

K. S. M. Białych Orląt urządza zamknięcie sezonu sportowego w niedzielę, 7 bm. biegiem propagandowym „Dookoła Szwederowa". Trasa biegu: start i meta Orla, Nowodworska, Niegolewskiego, Ugory, Konopna, Bielicka, Leszczyńskiego, Żuławy, Stroma i Orla. Cała trasa wynosi 3.500 m. Zbiórka o godz. 12 w ognisku, tamże udziela wszelkich informacyj naczelnik.

Przykra przygoda Rosjanina
na dworcu bydgoskim.

Niemiła przygoda spotkała przed kilku dniami przejeżdżającego przez Bydgoszcz obywatela sowieckiego Aleksieja Malidowidowa, stale zamieszkałego w Moskwie. Na dworcu w Bydgoszczy Rosjanin spostrzegł kradzież płaszcza swego. Natychmiast zawiadomił o tem na dworcu dyżurującemu stale na stacji kolejowej policjantowi, poczem wyruszył w dalszą drogę do Moskwy. Dzielny policjant wszczął natychmiast energiczne poszukiwania.

Poszlaki wskazywały na pewnego emerytowanego kolejarza, który przyparty do muru, przyznał się do kradzieży płaszcza. Jak się okazało, kolejarz zabrał płaszcz podczas chwilowej nieuwagi Rosjanina, z przedziału i następnie sprzedał go za ośm złotych pewnemu szoferowi. Uzyskaną za płaszcz gotówkę następnie przepił. Na podstawie zeznań kolejarza, udało się policji płaszcz odszukać. Płaszcz wysłano do Moskwy przez konsulat sowiecki w Gdańsku a kolejarz powędrował do aresztu policyjnego.

—::—

Straszna masakra podczas zabawy
pod Wyrzyskiem.
Śmiertelny cios butelką w głowę przyczyną zlinczowania zabójcy.

Spokojna wioska Drzwiewno Małe w powiecie wyrzyskim była onegdaj terenem niezwykłej krwawej rozprawy, która pociągnęła za sobą śmierć dwóch młodych ludzi. Podczas zabawy tanecznej **24-letni Władysław Płonka i 23-letni Czesław Müller**, zamieszkali w Klarynowie pow. wyrzyskiego, pod wpływem alkoholu przypomnieli sobie dawne spory.

Obaj odgrażali się wzajemnie i stara nienawiść nowym wybuchła płomieniem. Gdy obaj znaleźli się na drodze z zamiarem udania się do domu, doszło między nimi do bójki, przyczem Müller uderzył Płonkę **butelką w głowę** tak nieszczęśliwie, iż Płonka **padł trupem na miejscu.** Widząc to towarzysze Płonki **rzucili się na zabójcę** i dokonali samosądu, zadając mu ciężkie ciosy. Zmasakrowanego Müllera zostawili następnie na drodze i ulotnili się.

Zamieszkali w pobliżu miejsca krwawego starcia wieśniacy zbudzeni odgłosami bójki wybiegli przerażeni na drogę i oczom ich przedstawił się straszny widok. Na ziemi leżały dwa ciała ludzkie. Ciało Müllera przedstawiało jedną masę strzępów. Dawał on słabe tylko oznaki życia. W beznadziejnym stanie przewieziono go do lecznicy w Wyrzysku. Jak się dowiadujemy, Müller wskutek ciężkich ran **zmarł w lecznicy.**

Policja wszczęła energiczne śledztwo, celem wykrycia sprawców samosądu.

Bardzo ciekawy i aktualny artykuł pod tytułem:

Astrologja a szczęście w grze na loterji

pióra **Fr. A. Prengla**, znajdą czytelnicy „Dziennika Bydgoskiego" w najbliższem wydaniu **niedzielnem.**

Wspaniałe zwycięstwa naszych harcerzy-żeglarzy
z 16 Harcerskiej Drużyny Żeglarskiej im. gen. Zaruskiego
na tegorocznych regatach żeglarskich o mistrzostwo m. Bydgoszczy

(kj). Przy pięknej pogodzie i lekkim wietrze zebrała się na apel Miejskiego Komitetu W. F. brać żeglarska z 10 ośrodków, by zmierzyć swe siły i zdolności, zdobyte w czasie tegorocznego sezonu nawigacyjnego.

Udział brały: 16 jachtów z Klubu Kajakowego Toruń, 1 jacht Ligi Morskiej i Kolonjalnej Chełmno, 1 jacht Tow. Gimn. Sokół Chełmno, 1 jacht Jachtklubu Gdańsk, 1 jacht Zw. Strzeleckiego Bydgoszcz, 1 jacht 62 pp. Wlkp. Bydgoszcz, 1 jacht 3 Harc. Dr. Żegl. Toruń, 8 jachtów 16 Harc. Druż. Żegl. Bydgoszcz.

Poza tem brało udział 5 kajaków żaglowych z klubów: Pocztowe P. W., Klub Kaj. Toruń, Związek Strzelecki Bydgoszcz i 16 Harc. Druż. Żegl. Razem stanęło: 30 jachtów i 5 kajaków żaglowych.

Regaty otworzył kierownik regat p. Zygfryd Majka krótkiem przemówieniem, witając imieniem nieobecnego dyrektora Komitetu W. F. p. M. Matuszewskiego gości, delegatów i brać żeglarską. Po przemówieniu oddano cześć banderom i wymieniono banderki klubowe.

Regaty zorganizowała i przeprowadziła dzielna 16 Harcerska Drużyna Żeglarska pod wodzą swego drużynowego Zygfryda Majki.

Wyniki regat są następujące:

I bieg jachty o pow. żagla 10 m. kw.: 1) jacht „Cień" sternik T. Pucia z 16 H. D. Ż., 2) „Junak", sternik St. Halagiera, 16 H. D. Ż., 3) „Neptun", sternik E. Sadecki, K. K. Toruń.

II bieg — jachty o pow. żagla 15 m. kw.: 1) „Sztorm", sternik K. Stojaczyk, 16 H. D. Ż., 2) „Lia", sternik A. Krause — Yachtklub Gdańsk, 3) jacht L. M. i K. Chełmno, sternik Rummel.

III bieg — jachty o pow. żagla 20 m. kw.: 1) „Kai-Kai", sternik Matuszczak — 16 H. D. Ż., 2) „Leon", sternik W. Konasiński, Z. S. Bydgoszcz, 3) „Gryf" sternik P. Dejewski 3 H. D. Ż. Toruń.

IV bieg — jachty o pow. żagla 25 m. kw.: 1) „BR-121" sternik E. Rupiński, K. K. Toruń, 2) jacht bez nazwy, sternik J. Zając, K. K. Toruń, 3) jacht bez nazwy, sternik Ed. Pilarek, K. K. Toruń.

V bieg — kajaki żaglowe: 1) Aligator", sternik Wrzesiński, 16 H. D. Ż., 2) „Halina" sternik B. Jurkiewicz, Zw. Strzel. Bydgoszcz, 3) „Żabka" sternik M. Pękalski, P. P. W.

VI bieg — o najszybszą łódź na regatach: 1) jacht BR-121, sternik E. Rupiński, K. K. Toruń, 2) „Sztorm", sternik K. Stojaczyk, 16 H. D. Ż., 3) „Cień", sternik T. Pucia, 16 H. D. Ż.

Pierwsze cztery biegi były o mistrzostwo miasta Bydgoszczy.

Zatem dzielnie spisali się bydgoscy harcerze-żeglarze, broniąc barw naszego grodu nadbrdziańskiego, zdobywając: 3 mistrzostwa, 2 drugie miejsca, 1 trzecie miejsce i 1 pierwsze w biegu kajaków.

Zaznaczyć należy, że tabor, na którym płynęła drużyna, członkowie zbudowali własnoręcznie, według własnych planów, obliczeń i doświadczenia.

Wielką pomoc w urządzeniu regat udzielił łaskawie p. inż. radca Tychoniewicz, za co kierownictwo regat składa mu za pośrednictwem „Dziennika Bydgoskiego" serdeczne podziękowanie.

Mamy nadzieję, że dzielni nasi żeglarze będą nadal dzierżyć raz zdobyte mistrzostwa, to też życzymy im w dalszej pracy: „Dobrego wiatru!"

PROGRAM W KINACH.

ADRIA. Już w poprzedzających dzisiejszą premjerę kilku artykułach podaliśmy treść filmu, w których scharakteryzowaliśmy postać bohatera oraz jego odtwórcę Wallace Beery. Dziś jeszcze z obowiązku dziennikarskiego podkreślamy niezwykłe walory filmu **„Viva Villa"**, zrealizowanego w Meksyku z udziałem tysiąca ludzi, przedewszystkiem nadzwyczajny montaż, wspaniałą wystawę i wielką kreację aktorską, które to czynniki udało się połączyć, jak w żadnym innym filmie. Wytwórnia Metro-Goldwyn-Mayer dumna jest ze swego dzieła i jak prasa fachowa potwierdza, zupełnie zasłużenie. A my dziś o godz. 5,20 już będziemy mogli ten twór filmowy podziwiać.

APOLLO (ul. Krasińskiego 23). Dziś w piątek wielka premjera najnowszego arcyfilmu dźwiękowego pt. **„Porwanie"**. Najsubtelniejszy dramat, osnuty na tle rozgłośnej na cały świat tragedji Lindbergha, któremu porwano najdroższą istotę — syna. W rolach głównych słynna bohaterka filmu „Cień szczęścia" Dorothea Wieck i najmłodszy aktor świata Boby Le Roy. Nadprogram wesoła komedja 6-aktowa z udziałem genjalnego komika Charles Haasse. Początek o 5.

BAŁTYK. Dziś powtórzenie doborowego podwójnego programu, na który składa się świetny film sensacyjny p. t. **„Carmencita"** oraz film egzotyczny p. t. **„Congorilla"**. Dla młodzieży dozwolone. Początek o 5.

KRISTAL. Niezwykłem wydarzeniem w dziejach filmu polskiego jest fakt, że popularna gwiazda i lubiana powszechnie przez publiczność kinową artystka **Jadwiga Smosarska** odtwarza rolę męską. Żadna bowiem z artystek filmowych nie potraktowała tego tak poważnie i żadna zapewne tak doskonale w tym charakterze gry nie wypadłaby, jak bohaterka dzisiejszej premjery p. t. **„Czy Lucyna, to dziewczyna?..."** Złożyło się na to oczywiście wiele zalet samej komedji o scenarjuszu bardzo zręcznie zbudowanym i pomysłach zupełnie nowych i ciekawie zmontowanych. Treści filmu nie zdradzamy, bo musielibyśmy wyjawić, dlaczego Lucyna chodzi w spodniach i dlaczego uwodzi przystojnego inżyniera, a do niej umizgują się kobiety. Tajemnica ta zresztą zostanie dziś rozwiązana. W otoczeniu Lucyny-chłopca zobaczymy poza znaną nam Ćwiklińską, Skalską, Z. Chmielewskiego, no i **Eugenjusza Boda.** Koncertowa gra zapewniona zgóry, miłe piosenki również oraz humor, humor i jeszcze raz humor. **Dziś** po każdem przedstawieniu na scenie ukaże się ulubienica publiczności **Jadwiga Smosarska** w naturalnej swej postaci; poza tem udzielać będzie autografów. Pocz.o 5, 7,10 i 9,10.

MARYSIEŃKA wyświetla w dalszym ciągu i to naprawdę z powodzeniem, które zresztą przewidzieliśmy zgóry, komedję polską p. t. **„Romeo i Julcia"**, czyli biuro stręczenia małżeństw i kursa manier salonowych. Publiczność zaśmiewa się na śmierć z Adolfa Dymszy, który odtwarza także kobietę, dalej Konrad Tom, Sielański, Fertner i Pogorzelska dają również koncert gry. Prócz tego ciekawy nadprogram. Początek o 5,20, 7,10 i 9.

17759
HEZADONT
znany od lat przodujący eliksir do zębów
CHLORAMI
pasta bieli zęby usuwa nalot tytoniowy
HENRYK ŻAK, POZNAŃ

Z życia towarzystw.

Piątek, 5 października.

Godz. 19,00: **Zw. Rezerwistów na D. O. K. VIII, placówka nr. 7 Szwederowo.** Zebranie plenarne u p. Kołodzieja, róg Ugory.

— **Tow. Obywateli i Miłośników Miedzynia.** Zebranie zarządu w mieszkaniu prezesa.

Godz. 20,00: **„Lutnia" Bydgoszcz.** Lekcja śpiewu.

— **Żywy Różaniec Panien przy Farze.** Zebranie zelatorek w Domu Katolickim.

— **Związek Zawodowy Pracowników Umysłowych w handlu i przemyśle.** Zebranie plenarne w Resursie Kupieckiej. Uprasza się o liczne przybycie.

— **Sokół V.** Lekcja śpiewu u p. Dzierżyńskiego. O liczny udział druchen i druhów prosi zarząd.

— **Tow. hodowców gołębi poczt. 02 „Jaskółka".** Zebranie miesięczne w lokalu p. Szarafińskiej, ul. Hetmańska.

— **Bydgoski Chór Męski.** Lekcja śpiewu. W niedzielę występ chóru w sali rzeźni miejskiej. Komplet konieczny.

— **O. P. N. Sokół V.** Schadzka wszystkich drużyn u p. Dzierżyńskiego w sprawie wyjazdu do Tczewa. Wyjazd w niedzielę o godz. 7 autobusem. Zbiórka u p. Dzierżyńskiego. Sympatycy mile widziani.

— **K. S. „Brda".** Zebranie w Domu Czeladzi. W niedzielę mecz.

— **Klub mandolinistów „Lutnia".** Ostatnia lekcja przed sobotnim występem klubu. Komplet konieczny. W niedzielę 7 bm. o godz. 19 występ klubu w restauracji „Pod Orłem".

Sobota, 6 października.

Godz. 19,00: **Stow. Weteranów b. armji polskiej we Francji, placówka Bydgoszcz.** Zebranie plenarne w sekretarjacie Zw. Inw. Woj., ul. Marszałka Focha 39. Obecność wszystkich członków konieczna. Sympatycy mile widziani.

Godz. 20,00: **Kółko Rolnicze Jachcice.** Zebranie miesięczne w lokalu p. Orczykowskiego przy ul. Saperów 75.

— **O. P. N. „Gwiazda".** Zebranie plenarne w salce.

Niedziela, 7 października.

Godz. 18,00: **Tow. Obywateli i Miłośników Miedzynia.** Zebranie w sali p. Bucholza, 6. śluza.

*

Zrzeszenie Rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej (oddział bydgoski) zaprasza członków i sympatyków wraz z rodzinami na swój skromny wieczorek w sobotę 6 bm. do sali „Pod Lwem".

Nadzwyczajne walne zebranie K. P. H. 8 drużyny harcerskiej im. Wł. Jagiełły nie odbędzie się w nadchodzący piątek 5 bm., a 9 bm. (we wtorek) o godz. 8 w małej salce hotelu Lengning. W razie braku quorum następne zebranie odbędzie się w 15 minut później.

Giełda zbożowo-towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg.

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Notowania z dnia 4 października 1934 r.

		cena transakcyjna	cena orjentacyjna
Żyto 125 ton	od zł	17,75	17,50— 17,75
„	do zł		
Usposob. słabsze			
Pszenica eksportowa	zł		— 18,25
Pszenica standartowa	zł		17,50— 18,00
Usposob. słabsze			
Jęczm. brow. 10 ton	zł		20,25— 20,75
Jęczm. jednolity 10 ton	zł		18,75— 19,25
Jęczm. zbiorowy	zł		17,50— 18,25
Usposob. spokojne			
Owies 25 ton	zł	18,30	18,00— 18,25
Usposob. spokojne			
Mąka żyt. 55% wł. worka	zł		24,50— 25,50
Mąka żyt. 65% wł. worka	zł		23,50— 24,50
Mąka żyt. 55—70% wł. w.	zł		18,75— 19,75
M. żyt. razow. 95% wł. w.	zł		19,75— 20,25
M. żyt. pośl. 70% wł. w.	zł		15,50— 16,50
Usposob. spokojne			

—::—

Bank Polski płacił w dniu 5/X 1934 za:

dolary amerykańskie	5,20
funty szterlingów	25,77
franki szwajcarskie	172,16
franki francuskie	34,79
guldeny gdańskie	172,29
lir ywłoskie	45,23
floreny holenderskie	357,65

Hallo! KASYNO CYWILNE Hallo!
Gdańska 20 dzierżawca Edward Preuss **Gdańska 20**
poleca swoją znaną dobrą kuchnię.
Dobrze pielęgnowane napoje. Piwo z beczki. (17987

Bydgoskie	Koźlak	Okocim
1/2 ltr. . 50 gr	1/2 ltr. . 70 gr	1/2 ltr. . . . 70 gr
3/10 „ . . 35 gr	3/10 „ . . 45 gr	3/10 „ . . . 45 gr
	2/10 „ . . 35 gr	2/10 „ . . . 35 gr

SWETRY, JACZKI
CIEPŁA BIELIZNA
najtaniej
MERCEDES
Mostowa 3 BYDGOSZCZ **Mostowa 3**
Proszę się przekonać!
16683

Jasne ubikacje
fabryczne lub **składowe,** wielkości 400—500 m. kw. położone w śródmieściu, zaraz lub później **do wynajęcia.** Oferty **„Składnica"** do filji Dziennika Bydg. (18682

Czytajcie
Dziennik Bydgoski!

Zakład optyczny Oskar Meyer
właśc. Jasieńska i Zeller
założ. 1899 **ulica Gdańska nr. 21** **telef 13-89**
Sumienne wykonanie wszystkich okularów.
Fachowa i rzetelna obsługa. (18768

Licytacja.
W sobotę, dnia 6 września 1934 r. o godz. 12 w poł. sprzedawać będę w lokalu Hali Licytacyjnej, Bydgoszcz, Zboż. Rynek 7 w podwórzu, najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: harmonję, szafy, łóżka żelazne i metalowe, 2 maszyny szteperskie, 2 łóżeczka dziecięce, wagi decymalne, 1 salonik, krzesła, 2 wylewy porcelanowe, różne naczynia i wiele innych przedmiotów. (18749
Sypniewski, koncesjonowany taksator i licytator.

Szkółki drzew
Pomorskiej Izby Rolniczej
w Łysomicach, poczta Lulkowo, pow. Toruński
Polecają do sadzenia jesiennego: drzewka i krzewy owocowe, dobory amatorskie drzewek karłowych do sadzenia w małych ogródkach, wspaniale kwitnące bzy i krategusy pienne w koronach oraz wszelkiego rodzaju krzewy na żywopłoty.
18396) Cenniki na żądanie bezpłatnie.

Licytacja.
W poniedziałek 8 bm. o godz. 11 sprzedawać będę przy **ulicy Śniadeckich 37** (firma Rawa) najwięcej dającemu (18771
Piły: taśmową i tarczową, szlifierkę, tokarkę, wiertarkę. 3 motory 3, 5, 8 PS. oraz **urządzenie fryzjerskie.**
Maks Cichon
licytator i taksator
Bydgoszcz, Podwale 3

AVISAN
ŚRODEK OCHRONNY PRZECIW CHOLERZE DROBIU
3242

Przed czyszczeniem **Po** czyszczeniu
Odzież splamioną i znoszoną chemicznie czyści i farbuje (18454
Barwa - Kałamajski
Bydgoszcz, Gdańska 27.

Jeszcze dziś należy oddać **drobne ogłoszenie** do **niedzielnego** numeru **„DZIENNIKA BYDGOSKIEGO"** który ukazuje się w **zwiększonym** nakładzie.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr — jedno słowo i, w, z, a — każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Fasonowanie
i czyszczenie kapeluszy damskich i męskich. Pomorska 35. (16369

Wózki (18739
dziecięce najtaniej Długa 5. Reperacje — Zamiany.

SPRZEDAŻE

Dom
ogrodem 4 500. Nowakowski, Kaszubska 2. (18728

Skład
kolonjalny w centrum bezkonkurencyjny korzystnie sprzedam. Wiadomość: Dziennik. (18724

Dwupiętrowy
dom dochodowy, cena 16.000. Sokołowski, Śniadeckich 52. (18766

Dom
ogród sprzedam. Wiadomość Dziennik. (18755

Restaurację (18759
pełny wyszynk, zaraz odstąpię, powód choroba. Oferty Dziennik Bydgoski Toruń „Restauracja".

Rower
męski, damski, chłopięcy tanio. Długa 5. (18746

Ziemniaki
jadalne sprzeda z podwórza. Maj. Niewieścin, pow. Świecie, tel. Pruszcz k. Bydgoszczy 18. (18637

Mundur
dla podchorąż. rezerwy lub podoficera (wzrost średni) sprzedam w dobrym stanie. Św. Trójcy 3, m. 6. (18210

Samochód
limuzyna, doskonały sprzedam tanio. Marciniec, Puck, Rynek 26. (18733

Sypialnia
mahoniowa, używane łóżko dziecięce sprzedam tanio. Poznańska 21. (18732

2 stoły (18734
4 i 5 mtr. długie sprzeda Błażejczyk, Długa 36.

Maszynę (10676
do pisania sprzedam. Pomorska 5, skład papieru.

Kopalnia (18763
złota dla rzutkiego kupca, skład kolonjalny i wyszynk, duży zajazd, w najlepszem położeniu pow. miasta przy Rynku do wydzierżawienia. 35 lat w jednych rękach. Warunek przejęcie towarów i urządzenia za gotówkę. Zgłosz. kierować do Dzien. Bydg. pod „Chełmno".

Maszynę
do pisania jak nową sprzedam. Kwiatowa 3—1. (10674

Dywan
3×4, patefon szafkowy Kwiatowa 3—1. (10673

Żołędzie
10 złotych 50 kg dostarcza Darz Bór, Poznań, Garbary 20. (18764

Wózek
dziecięcy sprzedam. Gdańska 72. (10680

Ekspress
do parzenia kawy. Cukiernia, Gdańska 72. (10681

Chevrolet
4-kę limuzynę sprzedam, zamienię na ciężarówkę. Oferty administracja pod „Ciężarówka". (18753

Pies (18761
bernardyn na sprzedaż. Grudziądz, Nadgórna 17.

KUPNA

Realność
wiejską lub miejską hipotecznie zadłużoną przy mniejszej wpłacie kupię zaraz. Oferty „Szybko decydujący" Dziennik Bydgoski. (18519

Piecyk
gazowy do łazienki używany kupię. Oferty: Stary Rynek 20, m. 4. (18747

POSADY WOLNE

Agenci
portretowi poszukiwani do sprzedaży portretów „Semi-Email" na bardzo dogodnych warunkach. Zakład Portretowy „Renesans", Kielce, skrzynka pocztowa 220. (16600

Zastępca
(dzierżawca) potrzebny na koncesję wódczaną. Zgłoszenia: Nakielska 151 Wube. (18725

Ekspedjentka
pierwszorzędna siła z branży rzeźnickiej może się zaraz lub od 15. X. zgłosić. O. Reimer, rzeźnictwo, Toruń, Prosta 3. (18758)

Czeladników
zduńskich do stawiania piecy na dłuższy okres poszukuję zaraz. M. Stęszewski, Bydgoszcz, ulica Poznańska 26. (18727

Młoda
dziewczyna posługaczka potrzebna. Św. Trójcy 25, m. 8. (18738

Panienka
energiczna do 3 dzieci i służąca dobrem gotowaniem i świadectwami potrzebne zaraz. Szmidmeier Rumja, pow. Morski. (18735

Gospodynią
starszą, dożywotnie utrzymanie, przyjmie kupiec samotny, posiadający skład z gotówką 2000 do 3000. Oferty Dziennik Bydgoski „Gospodynią". (18719

Posługaczka
świadectwa. Adres Dziennik. (18691

Czystą
do wszystkiego. Adres Dziennik. (18715

Pracowita (18754
silna, czysta służąca potrzebna, trzy osoby, pięć pokoi. Wyczerpujące odpowiedzi: Gruszczyńska, Warszawa, Traugutta 5.

Do (18751
sprzedaży bardzo pokupnego przedmiotu 50-groszowego potrzebne intelig., wymowne panie wzgl. panowie. Oferty pod „Skoro" Dzien.

Piecowników
4 poszukuję natychmiast. „Kaflopiec", Inowrocław, Toruńska. (18760

Służąca
z gotowaniem i własną pościelą potrzebna. Cukiernia, Gdańska 72. (10679

Ucznia
drogeryjnego z całkowitem utrzymaniem płatnem rocznie przyjmę. Zgłoszenia: Jezuicka 3, Przybylski. (18746

Dziewczyna
potrzebna zaraz, Dworcowa 12—6. (10672

Chłopak
lat 17—18, z rowerem, do wszelkich prac w składzie potrzebny. Zgłosz. Stary Rynek 6, R. Wiśniewski. (18767

Dziewczyna (10671
uczciwa, młodsza, ze wsi. Dworcowa 14. Kuczyńska.

Służąca
uczciwa, z gotowaniem praniem, prasowaniem, może się zgłosić do Dzien. Bydg. pod „M. D." (1876

Dziewczyna
dzielna, czysta z prasowaniem, nie niżej 20 lat, mówiąca po niemiecku, zaraz potrzebna. Ilse Buettner, Jeziórki - Kosztowskie, poczta Wysoka, powiat Wyrzysk. (18757

POSADY POSZUKUJĄ

Kupiec
branży kolonj. - restauracyjnej z niemieckiem i większą kaucją szuka posady jako kierownik filji, magazyniera lub bufetowego. 13 lat praktyki z pierwszorzędnemi świadectwami. Łask. zgłoszenia pod „A. Z. 2000" do Dziennika Bydgoskiego. (18756

Poszukuję (18577
administracji domu zaraz. Oferty pod „Emeryt".

Urzędnik
emeryt. poszukuje administracji domami. Oferty pod „A. Z." (18530

Drogerzysta
dyplomowany, pracował w aptekach, znajduje się bez środków do życia, prosi o posadę. Oferty Dziennik Bydgoski „Dyplom". (18769

Gospodyni - kucharka
samodzielna poszukuje posady. Runge, Sokoła 6. 10664

DZIERŻAWY

Restaurację (18765
kolonjalkę, urządzeniem, piekarnię bez urządzenia wydzierżawi zaraz Ginter, Gulcz, pow. Czarnków.

Warsztat
stolarski z dwupokojowem mieszkaniem. Chwytowo 8 kolonjalny. (18714

Kiosk-skład
3 pokoje wydzierżawię. Długa 5. (18741

Stajnia
warsztaty do wynajęcia. Dworcowa 20. (10591

Ubikacje
obszerne, skromne mieszkanie na przedsiębiorstwo handlowe wynajmę. Czynsz 60. Nowodworska 14. (18731

Piwnice
do przechowania owocu poszukuję. Adres w Dzienniku. (10665

Dzierżawy
20—30 mórg przy Bydgoszczy poszukuję. Cup Prądy 8. (10660

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 i 2 pokojowe:
kuchnią. Śniadeckich 13.

2 pokojowe:
kuchnia w oficynie bezdzietnemu małżeństwu wydzierżawię. Dworcowa 75.

2—3 pokojowe
z kuchnią. Jezuicka 3/5.

3—2 pokojowe:
z kuchnią. Dworcowa 92.

5 pokojowe:
komfortowe. Toruńska 16.

Wydzierżawię
pokój kuchnię. Generała Bema 4. (10669

Dwa
pokoje kuchnia. Henr. Dietza 24. (18750

Mieszkanie
3 pokoje, kuchnia. Adres wskaże Dziennik. (10667

3 pokoje (18744
kuchnia, ogrodem w wilce Jezuicka 3, Przybylski.

4 pokoje
słoneczne z przynależnościami. Zgłoszenia Zduny 4 u portjera. (18748

5, 4 pokojowe
pokój umeblowany, wszelkie wygody. Świętojańska 3, 11—1, 16—19, gospodarz. (10678

MIESZKANIA SZUKA

2—3 pokoje
z kuchnią szuka kolejarz bliżej dworca. Oferty pod „Etatowy". (18726

POKOJE WOLNE

Pokój
dla starszego pana u samotnej pani. Gimnazjalna 6, m. 4 przy Placu Wolności. (18710

Pokoje
słoneczne, umeblowane do wynajęcia. Kasprowicza 2, róg Markwarta. (10661

Pokój (10670
umebl. używaniem kuchni osobnem wejściem wynajmę. Promenada 12—7.

Pokój
Pomorska 3. (10668

POKOJU POSZUKUJĄ

Poszukuję (10662
umeblowane 2 pokoje używaniem kuchni. Zgłoszenia filja Dziennika Bydgoskiego pod „Centrum".

RÓŻNE

Starszą
samotną panią, dożywotnie utrzymanie, przyjmie samotna, posiadająca skład kapeluszy damskich towarów krótkich z gotówką do 3.000. Oferty Dziennik Bydgoski „Starszą panią". (18718

Za długi
mej żony Herty Laskowskiej, z domu Stahnke, nie odpowiadam. Wiktor Laskowski. (18730

ZGUBY

Zgubiono
wieczne pióro pomiędzy ul. Podwale i Dworcową. Za wynagrodzeniem Podwale 12, m. 7. (18742

Zaginął (18729
mały jamnik czarno-żółty. Oddać za wynagrodzeniem. Dworcowa 80, m. 1.

KŁOPOTY PIJAKA.

— To jest obrzydliwe lekarstwo. Niech pan po zażyciu wypije szklankę wody, aby spłókać wstrętny smak.
— A czem spłókać potem, panie doktorze, wstrętny smak wody?

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.